Hurtownia płyt granitowych
Jaworzno ul. Chopina 100G
Tereny przemysłowe Organika Azot
Tel. 728 527 518, 517 858 725
Wystawa nagrobków

Tygodnik Lokalny
23 – 29 WRZEŚNIA 2026 R.
nr 38/1821 rok XXXV
cena 3,00 zł w tym 5% VAT
nr indeksu 355089 • http://www.ct.jaworzno.pl
Tytuł pojawił się w roku 1798

ABY NASZE MIASTO BYŁO LEPSZE
Co TYDZIEŃ

Szakal w lasach

Fotopułapka ustawiona w lasach w Ciężkowicach zarejestrowała w sierpniu szakala. To dość nietypowy gość w jaworznickich lasach, którego na pierwszy rzut oka można pomylić z młodym wilkiem. To, że na zdjęciu rzeczywiście znajduje się szakal, potwierdziło nam Nadleśnictwo Chrzanów.

Szakal był widoczny w sierpniu tego roku na terenie lasu w Ciężkowicach. Zwierzę zarejestrowała fotopułapka ustawiona przez leśników.

Początkowo zwierzę mogło przypominać wilka, jednak otrzymaliśmy również sygnał, że może to być szakal. O ocenę fotografii poprosiliśmy Nadleśnictwo Chrzanów.

– Zdjęcie, jakie Państwo nam przesłali, przedstawia bez wątpienia szakala. Szakal faktycznie pojawia się na naszym terenie i jest obserwowany od kilku lat. Przybył do Polski od wschodu w okresie, gdy zimy były wyraźnie łagodniejsze. Obecnie sporadycznie jest rejestrowany przez fotopułapki, jednak można go pomylić z młodym wilkiem – informuje Radosław Bąk z Nadleśnictwa Chrzanów.

Weronika Palka

Ujadający pies i zakaz mycia paneli na mokro

Mieszkańcy bloków należących do Jaworznickiego TBS od sierpnia muszą się stosować do nowego i bardzo szczegółowego regulaminu porządku domowego. Dokument reguluje nie tylko ciszę nocną czy utrzymanie porządku, ale również sposób mycia paneli, zachowanie dzieci, korzystanie z balkonów, trzymanie zwierząt, a nawet spotkania sąsiadów na klatce schodowej.

Regulamin porządku domowego i zasad współżycia społecznego najemców lokali w zasobach Jaworznickiego TBS został wprowadzony w sierpniu tego roku. Dokument ma kilka stron i 16 paragrafów.

Oprócz typowych zasad dotyczących utrzymania czystości, ciszy nocnej, segregowania odpadów, ochrony części wspólnych, zgłaszania awarii czy obowiązków właścicieli zwierząt znalazły się w nim znacznie bardziej szczegółowe instrukcje.

Nie wolno myć podłóg na mokro

W regulaminie sporo poświecono podłogom w mieszkaniu – jak o nie dbać oraz jak należy je czyścić. To jedna z zasad:

Posadzki z paneli nie wolno czyścić przy użyciu pary oraz na mokro. Należy myć przy użyciu wilgotnej szmatki.

I na tym instrukcja się nie kończy. Rozlaną wodę lub inny płyn należy natychmiast usuwać. Paneli nie wolno woskować ani polerować, stosować materiałów ściernych, a także nie wolno po nich chodzić w zabrudzonych od piasku czy kamieni butach.

Dodatkowo nogi mebli mają być zabezpieczone filcem, a pod krzesłami obrotowymi powinny znaleźć się specjalne maty ochronne. Zakazane jest również przesuwanie ciężkich elementów po podłodze.

Pies nie może ujadać

W regulaminie pojawiły się także zasady dotyczące posiadania psa. Właściciel ma obowiązek wyprowadzać go na smyczy, sprzątać po nim oraz odpowiadać za wyrządzone przez zwierzę szkody.

W regulaminie znalazł się jednak jeszcze jeden zapis.

Niedopuszczalne jest trzymanie na balkonach i w domu ujadających psów

Dokument nie precyzuje, kiedy szczekanie psa można już uznać za „ujadanie". Pies z natury szczeka. Może reagować na dzwonek do drzwi, inne zwierzę, człowieka na klatce schodowej czy nieznany dźwięk.

Zakaz spotkań towarzyskich na klatkach

Dokument opisuje również korzystanie z części wspólnych, a także zasad dotyczących spotkań z sąsiadami. Jedna z zasad mówi wprost, że niedopuszczalne jest urządzanie na klatkach schodowych i korytarzach „spotkań towarzyskich".

W dokumencie nie znalazła się jednak definicja takiego spotkania. Pozostaje więc pytanie, gdzie kończy się zwykła rozmowa sąsiadów, a zaczyna spotkanie towarzyskie objęte zakazem.

Balkon pod kontrolą

Dużo ograniczeń dotyczy balkonów. Mieszkańcy nie mogą np. umieszczać skrzynek z kwiatami po zewnętrznej stronie balustrady, ani stawiać doniczek na zewnętrznym parapecie.

Nie wolno również wieszać prania powyżej balustrady, a mata osłonowa może sięgać tylko do jej wysokości i musi mieć kolor balustrady. Nie można też montować osłon wystających ponad barierkę, co może dotyczyć np. siatek zabezpieczających balkon dla kotów.

cd. na str. 3

Mural Basi Trzetrzelewskiej wreszcie z opisem

Mural Basi Trzetrzelewskiej od niemal roku zdobi ścianę budynku przy ul. Pocztowej. Choć artystka pochodzi z miasta i jest znana także poza Polską, nie każdy przechodzień wiedział, kogo przedstawia malowidło. Pojawiła się więc propozycja, aby uzupełnić je o tabliczkę informacyjną. Miasto zgodziło się na takie rozwiązanie, a oznaczenie jest już na miejscu.

cd. na str. 2

ISSN 1232-2008
38
9 771232 200001

OGŁOSZENIE
Q SERVICE GERYS
PROMOCJA OBSŁUGI KLIMATYZACJI
TYLKO 100 zł
WYMIANA OPON od 100 zł za kpl.
PRZECHOWALNIA OPON od 100 zł za sezon
Zapraszamy do warsztatów:
• ul. Grunwaldzka 274
• ul. Rzemieślnicza 16
Prowadzimy wszelkie naprawy mechaniczne samochodów osobowych oraz dostawczych.
Skontaktuj się z nami! | 536 851 359

eprasa.pl 478b0a589f

Co Tydzień nr 38/1821
23 września 2026 roku
Miasto Jaworzno

24 września odbędzie się kolejna sesja rady miasta

Zalana ściekami działka w Jeleniu. Sprawa trafiła do prokuratury

Sprawa zalanej przez fekalia posesji pana Przemysława z Jelenia trafiła do Prokuratury Rejonowej w Jaworznie. Właściciel działki złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez osoby działające w imieniu Wodociągów Jaworzno w związku z informacjami jakie otrzymał na temat bezpieczeństwa korzystania z nieruchomości oraz nieprawidłowościach przy badaniu gleby. Dodatkowo opinia biegłego sądowego wykazała, że na terenie zalanej posesji występuje zagrożenie związane z zanieczyszczeniem gleby, a korzystanie z działki zostało zabronione.

Zawiadomienie w tej sprawie zostało złożone kilka dni temu. Mieszkaniec Jelenia chce, aby prokuratura sprawdziła m.in. prawidłowość przeprowadzonych badań gleby, dokumentację laboratoryjną oraz to, kiedy osoby odpowiedzialne miały wiedzę o rzeczywistym stanie zanieczyszczenia nieruchomości. W piśmie zaznacza jednocześnie, że na tym etapie nie przesądza, czy doszło do przestępstwa ani kto miałby za nie odpowiadać.

Sprawa w prokuraturze

W zawiadomieniu skierowanym do Prokuratury Rejonowej w Jaworznie właściciel działki wskazuje na możliwość wystąpienia nieprawidłowości dotyczących dokumentacji badań laboratoryjnych oraz informacji przekazywanych mu po zalaniu posesji. Chce także ustalenia, czy próbki gleby zostały prawidłowo pobrane i zabezpieczone, czy zastosowane badania mieściły się w zakresie akredytacji laboratorium oraz czy ich wyniki odpowiadały rzeczywistemu stanowi gruntu.

Zarzuty te pojawiły się po wydanej przez biegłego sądowego opinii, w której wyszło, że skala skażenia jest znacznie większa niż przypuszczano na początku.

„W toku postępowania sądowego przed Sądem Rejonowym w Jaworznie (...) z opinii biegłej wyniknęło, że na nieruchomości występuje zagrożenie związane z zanieczyszczeniem gleby, korzystanie z posesji jest zabronione, a rośliny wyprodukowane na jej terenie powinny zostać zutylizowane. Powyższe pozostaje w zasadniczej sprzeczności z wcześniejszymi zapewnieniami przedstawicieli Wodociągów Jaworzno (…) o całkowitym bezpieczeństwie korzystania z działki".

W zawiadomieniu mieszkaniec wnosi m.in. o zabezpieczenie dokumentacji dotyczącej awarii kolektora, badań gleby i pobierania próbek, korespondencji z laboratorium oraz dokumentów dotyczących likwidacji szkody. Chce również, by prokuratura pozyskała akta sprawy cywilnej i zweryfikowała dokumentację przekazywaną ubezpieczycielowi.

W zawiadomieniu właściciel posesji wskazuje również na stan samej infrastruktury.

Sprawa w sądzie

Równocześnie ws. zalanej działki trwa w sądzie sprawa cywilna. Właściciel działki pozwał Wodociągi Jaworzno oraz ubezpieczyciela, domagając się odszkodowania za szkody powstałe po awarii kanalizacji. Pierwsza rozprawa odbyła się w październiku 2025 roku.

W marcu 2026 roku na posesji pojawiła się biegła sądowa. Pobrała próbki ziemi z kilku miejsc, które miały pozwolić określić stan gleby i skalę zanieczyszczenia. Wówczas nie było jeszcze wiadomo, jakie będą wyniki jej pracy.

Teraz pojawiła się opinia, która wskazuje na zagrożenie związane z zanieczyszczeniem gleby. Przez zapewnienia, jakie otrzymywał, właściciel przez wiele miesięcy korzystał z działki – uprawiał tam rośliny, trzymał kury oraz wypasał konie.

Weronika Palka

Dokończenie ze str. 1

Mural Basi Trzetrzelewskiej wreszcie z opisem

Mural z wizerunkiem **Basi Trzetrzelewskiej** powstał na przełomie września i października 2025 roku. Jego autorami są artyści z duetu Czary Mury – **Marta Piróg-Helińska** i **Marek Grela**. Malowidło znajduje się na bocznej ścianie budynku przy ul. Pocztowej, naprzeciwko Muzeum Miasta Jaworzna.

Mural przedstawia uśmiechniętą artystkę. Portret powstał na podstawie fotografii **Paula Coxa**, który wyraził zgodę na wykorzystanie zdjęcia. Obok postaci artystki znalazł się także charakterystyczny szyld Ronnie Scott's Jazz Club w Londynie – jednego z miejsc, w których występowała pochodząca z Jaworzna wokalistka.

Mimo że Basia Trzetrzelewska jest rozpoznawalna również poza Polską, okazało się, że część mieszkańców nie wiedziała, kto widnieje na muralu przy ul. Pocztowej.

– Kim jest pani Basia Trzetrzelewska?

– Niestety, nie wiem – mówi mężczyzna

– Widzę i od dłuższego czasu widzę idę i patrzę nieraz i ładna dziewczyna, ale nie wiedziałam, że to jest Basia – mówi zapytana przez nas mieszkanka Jaworzna.

Akurat ja wiedziałam, że tutaj ten mural powstanie z jej wizerunkiem, także wiem, że to ona – mówi kolejna mieszkanka.

– Ta pani jest Jaworzna przecież i słynne lody u państwa Trzetrzelewskich były – mówi inna pani.

Na problem ten zwróciła uwagę **Katarzyna Roczkalska.** Przewodniczący Rady Miejskiej w Jaworznie **Michał Kirker** postanowił ten temat podjął. To właśnie on w interpelacji zaproponował, aby przy muralu umieścić tabliczkę wyjaśniającą, kogo przedstawia malowidło.

– Ta interpelacja, która została pozytywnie rozpatrzona i pojawiła się tabliczka. Uważam, że mimo wszystko, mimo że ja rozpoznaję i wiele osób rozpoznaje Barbarę Trzetrzelewską, to jednak w szczególności młode pokolenie może jej już nie kojarzyć. Gusta są różne, popularność muzyki też dzisiaj jest różna, w szczególności wśród młodzieży, więc fajnie, aby właśnie ludzie mogli dosłownie się dowiedzieć, kto widnieje na tym muralu – mówi Michał Kirker.

Miasto przychyliło się do jego propozycji. W ostatnim czasie przy muralu pojawiła się tabliczka. Można na niej znaleźć nie tylko informację, kogo przedstawia dzieło, ale także kto jest jego autorem i kiedy powstało.

A wy wiedzieliście, kogo przedstawia mural przy ul. Pocztowej? Znacie twórczość Basi Trzetrzelewskiej?

Weronika Palka

Blog: Proszę uciszyć psa. Prezes idzie skontrolować podłogę

Jakież życie byłoby proste, gdyby wystarczyło napisać regulamin, żeby wszyscy zaczęli zachowywać się idealnie. Pies przeczytałby paragraf i przestał ujadać, dziecko opanowałoby savoir-vivre, a pranie samo schowałoby się za balustradą. Jaworznicki TBS najwyraźniej postanowił sprawdzić, jak blisko jesteśmy tego ideału.

Nowy regulamin zagląda nawet do wiadra. Paneli nie myjemy na mokro, tylko wilgotną szmatką. Troskę o podłogę rozumiemy, ale wyobraźmy sobie kontrolę. Pukanie do drzwi, na progu prezes: „Dzień dobry, czym pani dzisiaj myła?". Następnie oględziny mopa, przesłuchanie wiadra i protokół: szmatka przekroczyła dopuszczalny poziom entuzjazmu.

Rodzice mają też zwracać uwagę na kulturalne zachowanie dzieci. Słusznie, tylko według jakiego wzorca będziemy je oceniać? Savoir-vivre'u, Dekalogu czy gustu administracji? Czy „dzień dobry" wystarczy, czy przed prezesem trzeba jeszcze dygnąć? Przydałby się załącznik: wzorcowy sześciolatek, wersja zatwierdzona przez zarząd.

Dalej mamy ujadające psy. Nikt nie marzy o całonocnym koncercie zza ściany, ale kiedy szczekanie staje się ujadaniem? Po trzecim „hau" czy dopiero po refrenie? Właściciel powinien znać granicę. Pies też, choć może odmówić podpisania pouczenia.

Na klatkach nie wolno urządzać spotkań towarzyskich. Gdy sąsiadka zapyta, co słychać, odpowiadamy więc ostrożnie. „Dobrze" jeszcze brzmi bezpiecznie. Opowieść o wakacjach to już ryzyko nielegalnej integracji.

Balkon również trzymamy w ryzach: pranie poniżej balustrady, osłona w odpowiednim kolorze. Jeszcze chwila, a skarpetki będziemy dobierać do elewacji.

Żarty żartami, ale wspólny budynek potrzebuje zasad. Sprzątanie po psie, ochrona zieleni i szacunek dla cudzego snu mają sens. Problem zaczyna się wtedy, gdy mieszamy je z instrukcją obsługi mieszkańca.

Przepis niejasny albo trudny do sprawdzenia łatwo staje się fikcją lub amunicją w sąsiedzkiej wojnie. Jeden widzi rozmowę, drugi zakazane spotkanie. Jeden nie słyszy psa, a drugi już szykuje skargę.

Czy od tego będzie nam się lepiej mieszkało? Samo dopisanie zakazu nie rozwiązuje problemu. Inaczej wystarczyłby jeden paragraf: „Wszyscy mają być zadowoleni".

Oczywiście wyłącznie do wysokości balustrady.

Franciszek Matysik

Młodzieżowa sesja Rady Miasta Jaworzna

W Jaworznie odbyły się obrady sesji młodzieżowej rady miasta. Nim jednak sesja się rozpoczęła, z funkcji przewodniczącego oraz rady zrezygnował Mateusz Kalita. Nie przeszkodziło to podjąć jednak kilka ważnych decyzji.

Trzecia sesja tej kadencji Młodzieżowej Rady Miasta Jaworzna odbyła się w czwartek, 17 września w sali obrad urzędu miejskiego. Wzięło w nich udział 12 radnych oraz **Ewa Zuber**, pełnomocnik prezydenta ds. młodzieży.

Nim sesja się rozpoczęła, rezygnacje złożył przewodniczący **Mateusz Kalita**, uczeń ZSP nr 4. W związku z zaistniałą sytuacją obrad poprowadził wiceprzewodniczący **Maciej Duda**.

Na początek młodzi mieszkańcy miasta pochylili się nad wyborem składów dwóch komisji – Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Promocji i informacji.

Po przeprowadzonym głosowaniu w skład Komisji Rewizyjnej weszli: **Wiktor Gąska**, **Zuzanna Iranowska**, **Karol Maziarz**. Nie została powołana za to Komisja Promocji i Informacji, radni odrzucili projekt uchwały. Radni nie przyjęli również projektu uchwały dotyczącej prowadzenia przez młodzieżową radę miasta mediów społecznościowych. Kwestia promocji, informacji oraz mediów zostanie przedyskutowana na kolejnej sesji. Również podczas kolejnych obrad zostanie wybrany przewodniczący.

W porządku obrad znalazł się również temat projektu „AkTYwny Wolontariat" oraz ogólnopolskiej kampanii „Dzieciństwo bez Przemocy 2026". Na koniec podsumowano działalność prezydium MRM.

Skład Młodzieżowej Rady Miasta Jaworzna: Sebastian Balon, Zofia Baran, Jakub Batko, Michał Boba, Maciej Duda, Wiktor Gąska, Radosław Gmiterek, Jakub Gołębiewski, Magdalena Grzesik, Zuzanna Iranowska, Paweł Jachymczyk, Aleksander Knapik, Igor Kras, Maja Kurasz, Karol Maziarz, Amelia Paw, Maciej Stańczyk, Dawid Starostka, Kamil Stolarczyk, Anastasiia Yakukhno.

Weronika Palka

eprasa.pl 478b0a589f

przebudowa ul. Górnośląskiej ma kosztować blisko **8,5** mln zł

Kolejowa inwestycja za 147 mln zł

Wznowiono postępowanie dotyczące dużej inwestycji kolejowej planowanej w Jaworznie. Chodzi o budowę połączenia kolejowego na trasie Kraków-Olkusz, w którego ramach powstanie nowa łącznica na terenie miasta i przystanek Jaworzno Sosina. PKP PLK wskazuje obecnie wartość projektu na ponad 147 mln zł, a jego realizację planuje na lata 2028-2030.

Planowany przebieg łącznicy kolejowej Olkusz-Kraków (fot. PKP PLK)

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach poinformowała o wznowieniu zawieszonego postępowania dotyczącego wydania decyzji środowiskowej dla tej inwestycji.

Postępowanie ponownie ruszyło

Postępowanie dotyczące wydania decyzji zostało wszczęte w lutym ubiegłego roku przez PKP Polskie Linie Kolejowe i zawieszone w styczniu tego roku. Powodem była konieczność przygotowania i przedłożenia przez inwestora, czyli PKP PLK, raportu o oddziaływaniu inwestycji na środowisko. W ubiegłym tygodniu postępowanie zostało wznowione.

Postanowieniem z 8 września 2026 r. zn.: WOOŚ. 420.11.2025.JKS.21, podjęto zawieszone postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pn.: „Budowa połączenia kolejowego Kraków-Olkusz", (wszczętego na wniosek Pełnomocnika Spółki PKP Polskie Linie Kolejowe SA ul. Targowa 74; 03-734 Warszawa, z 28 lutego 2025 r), gdyż Wnioskodawca przy piśmie z 31 sierpnia 2026 r. przedłożył raport o oddziaływaniu na środowisko dla przedmiotowego przedsięwzięcia – czytamy w obwieszczeniu.

Cztery kilometry nowych torów w Jaworznie

Inwestycja zakłada budowę około 4-kilometrowej, dwutorowej i zelektryfikowanej łącznicy Borowa Górka–Pieczyska. Powstanie ona pomiędzy linią nr 156 prowadzącą od strony Bukowna do Szczakowej a linią nr 133 w kierunku Krakowa, w rejonie ulic Bukowskiej i Malczewskiego, w pobliżu zalewu Sosina.

Nowy układ torowy ma poprawić przejazd pociągów na trasie Olkusz-Kraków, które obecnie są zmuszone do zmiany kierunku jazdy na przystanku Jaworzno-Szczakowa. Według założeń ma to skrócić czas przejazdu o 15 minut i ma on wynieść 52 minuty. Pociągi na nowej łącznicy będą mogły osiągać prędkość do 80 km/h.

W ramach zadania przewidziano również budowę przystanku Jaworzno Sosina, który ma powstać w rejonie zalewu. Inwestycja może przyciągnąć jeszcze więcej odwiedzających jaworznickie kąpielisko. Mieszkańcy regionu ośrodek będą mogli odwiedzić nie tylko autem, czy komunikacją miejską, ale również koleją.

Inwestycja na lata 2028-2030

Obecnie na stronie PKP PLK widnieje informacja, że inwestycja ma być realizowana w ramach programu Kolej Plus. Jej wartość to 147 446 270 zł, a czas realizacji wskazano lata 2028-2030.

Wcześniej pojawiały się nawet informacje, że szacowany koszt budowy może wynieść nawet ponad 200 mln zł.

Zmieni się też ul. Bukowska

Budowa łącznicy ma również zmienić układ drogowy w tej części Jaworzna. Obecnie planowana trasa kolejowa koliduje z przebiegiem ul. Bukowskiej w Jaworznie.

W ostatnim czasie koncepcje nowego przebiegu jaworznickiej drogi przedstawił Miejski Zarząd Dróg i Mostów. Wynika z niej, że część ul. Bukowskiej ma zostać poprowadzona po nowym śladzie i przesunięta w kierunku Pieczysk. Zmiany mają objąć teren od istniejącego wiaduktu nad linią kolejową w stronę Sosiny.

To właśnie planowana inwestycja PKP jest jednym z powodów, dla których Jaworzno nie przeprowadza obecnie kompleksowego remontu tego fragmentu Bukowskiej, tak jak to trwa obecnie po stronie województwa małopolskiego. Wykonanie nowej drogi przed rozpoczęciem budowy łącznicy mogłoby oznaczać konieczność późniejszego rozbierania części wykonanych prac.

Weronika Palka

Duże zmiany na Górnośląskiej

Będzie przebudowa ul. Górnośląskiej w Jaworznie. Miasto wyłoniło wykonawcę, który wykona kameralizację ulicy za ponad 8,5 mln zł. Pracami objęty zostanie odcinek od skrzyżowania z ul. Żeromskiego do nowego ronda w Niedzieliskach. Ulica zostanie zwężona, zatoczki autobusowe zlikwidowane, a na drodze pojawią się progi wyspowe oraz ograniczenie prędkości do 40 km/h.

Inwestycja nosi nazwę „Obwodnica Północno-Południowa Miasta – układ komunikacyjny międzygminnych obszarów gospodarczych – ul. Górnośląska".

8,5 mln zł na przebudowę drogi

Firma Rembud z Trzebini została wybrana w przetargu ogłoszonym przez Urząd Miejski w Jaworznie. Złożyła najtańszą ofertę spośród siedmiu propozycji – 8 559 570 zł.

Wszystkie oferty w przetargu:

- Rembud Trzebinia Sp. z o.o. z Trzebini – 8 559 570 zł, gwarancja 60 miesięcy,
- konsorcjum GAMA Sp. z o.o. i ECC PAX Sp. z o.o. z Jaworzna – 8 647 051,13 zł, gwarancja 60 miesięcy,
- Pavimental Polska Sp. z o.o. z Trzebini – 9 813 968 zł, gwarancja 60 miesięcy,
- TRANSKOM BIAŁDYGA Sp. z o.o. z Jaryszowa – 9 963 000 zł, gwarancja 60 miesięcy,
- PUHT WIKOS FRESH Michał Strzelec z Wygiełzowa – 10 888 888 zł, gwarancja 60 miesięcy,
- Kapibara Sp. z o.o. z Knurowa – 13 739 402,33 zł, gwarancja 60 miesięcy,
- Opitek Sp. z o.o. z Chełmu Śląskiego – 14 760 000 zł, gwarancja 64 miesiące.

Kameralizacja drogi

Zgodnie z dokumentacją jezdnia na przebudowywanym odcinku zostanie zwężona do szerokości 6 metrów. Dziś w niektórych miejscach droga ma od 6,5 do 7 metrów. Zmiana ma być jednym z elementów uspokojenia ruchu.

Na trasie przewidziano również wyniesione przejścia dla pieszych, progi wyspowe oraz wyniesione skrzyżowanie. Na całym odcinku ma obowiązywać ograniczenie prędkości do 40 km/h.

W ramach kameralizacji zlikwidowane zostaną również zatoki autobusowe, a po przebudowie drogi autobusy będą zatrzymywać się na jezdni.

Chodniki, oświetlenie i cztery miejsca postojowe

Przebudowa obejmie chodniki oraz zjazdy do posesji. Przy przejściach dla pieszych mają zostać zastosowane nawierzchnie ułatwiające poruszanie się osobom z dysfunkcjami wzroku. Wymienione zostanie również oświetlenie uliczne, a przejścia dla pieszych otrzymają dodatkowe doświetlenie.

W rejonie PSZOK-u zaplanowano cztery miejsca postojowe. Mają mieć wzmocnioną nawierzchnię, dzięki czemu będą mogły służyć również do okresowego załadunku i rozładunku.

Zakres inwestycji obejmuje ponadto przebudowę kanalizacji deszczowej i wykonanie zbiornika rozsączającego. Wykonawca zajmie się też zabezpieczeniem lub przebudową kolidujących sieci, wycinką drzew znajdujących się w obszarze robót oraz nowymi nasadzeniami.

Na realizację zadania miasto otrzymało 1,5 mln zł dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Weronika Palka

Dokończenie ze str. 1

Ujadający pies i zakaz mycia paneli na mokro

Dzieci mają zachowywać się kulturalnie

JTBS nakłada również na rodziców obowiązek związany z zachowaniem ich dzieci.

Rodzice są zobowiązani zwracać uwagę na kulturalne zachowywanie się dzieci.

Regulamin wskazuje także, że dzieci nie powinny bawić się na klatkach schodowych, w windach oraz w pobliżu śmietników. Za hałasowanie, brudzenie ścian, niszczenie zieleni, urządzeń czy instalacji odpowiadają rodzice lub opiekunowie.

Aktywność fizyczna i śpiew pod warunkiem

Regulamin odnosi się nawet do aktywności podejmowanych we własnym mieszkaniu. Korzystanie z bieżni, hantli, skakanki i innego sprzętu sportowo-rekreacyjnego jest dozwolone, ale nie może zakłócać spokoju pozostałym mieszkańcom.

Podobna zasada obejmuje korzystanie z instrumentów muzycznych, telewizorów, radioodbiorników i innych urządzeń odtwarzających dźwięk oraz śpiewanie.

Cisza nocna obowiązuje od godz. 22:00 do 6:00, natomiast głośniejsze prace remontowe można wykonywać od godz. 8:00 do 19:00.

Firma w mieszkaniu? Regulamin tego zabrania

Wprowadzony regulamin stanowczo zabrania również prowadzenia działalności gospodarczej w mieszkaniu.

Regulamin nie rozwija tego punktu i nie wskazuje, czy zakaz obejmuje wyłącznie działalność faktycznie prowadzoną w lokalu, np. z przyjmowaniem klientów, czy także pracę przedsiębiorcy wykonywaną z domu przy komputerze.

Za łamanie regulaminu grozi wypowiedzenie umowy

Na sam koniec regulaminu pojawiły się zapisy dotyczące konsekwencji za nieprzestrzeganie zasad. Przypadki naruszenia norm mają być zgłaszane do JTBS. Spółka zastrzega, że jeżeli użytkownik lokalu lub mieszkające z nim osoby nie przestrzegają regulaminu, JTBS może zwrócić im uwagę. W zależności od możliwości zastosowania sankcji zarząd może wypowiedzieć umowę najmu lokalu mieszkalnego.

Skąd wziął się pomysł na wprowadzenie tych zasad?

Sprawą zainteresował się przewodniczący Rady Miejskiej w Jaworznie **Michał Kirker**, który wystosował oficjalną interpelację.

Pyta m.in. o powody wprowadzenia tak szczegółowych zasad oraz o to, z czego wynikają zapisy dotyczące sposobu mycia podłóg, zachowania dzieci, balkonów, spotkań towarzyskich czy ujadających psów.

Weronika Palka

Komentarze internautów

– Coś czuje, że tam będzie gospodarz domu na miarę Stanisława Anioła z Alternatyw 4.

– Nie dość że TBS kosztuje 3/4 ceny mieszkania z rynku wtórnego to jeszcze robi z mieszkańców więźniów własnych domów. Za chwilę najemcy będą musieli rozmawiać szeptem w mieszkaniach żeby nie przeszkadzać innym lokatorom. JTBS właśnie strzeliło sobie w kolano.

– Przeczytałam regulamin mojemu pieskowi, obiecał, że się dostosuje.

– To jak komuś dziecko płacze bo ma kolki i przez to ujada pies sąsiada to najpierw policja czy od razu eksmisja dla obu najemców? Noo ja piernicze xD.

– Takie mieszkania w takim razie powinny być dla seniorów, bo zazwyczaj leżą w łóżku. I z pewnością nie będą myć paneli.

eprasa.pl 478b0a589f

INFORMATOR

POLICJA

Komenda Miejska, ul. Narutowicza 1 ..... tel. 997, 47 85-25-255

STRAŻ POŻARNA

Komenda Miejska, ul. Krakowska 7..... tel. 998, 47 851-08-00

STRAŻ MIEJSKA

Straż Miejska – Plac Górników 5.....tel. 986, 32 618-16-18

POGOTOWIA

Numer alarmowy.....tel. 112
Pogotowie ratunkowe, ul. Chełmońskiego 28.....tel. 999
Pogotowie gazowe, Jaworzno, ul. Matejki 33 .....tel. 992
Pogotowie energetyczne, ul. Wojska Polskiego 2 .....tel. 991
Pogotowie wodociągowe, ul. Św. Wojciecha 34.....tel. 994
Pogotowie ciepłownicze, Al. Tysiąclecia 7 .....tel. 993
Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego, ul. Krakowska 22.....tel. 32 61-81-890

URZĘDY

Urząd Miejski ul. Grunwaldzka 33 – centrala.....tel. 32 618-15-00
strona internetowa: .....www.jaworzno.pl
Miejski Rzecznik Konsumentów – Plac Górników 5.....tel. 32 61-81-777
Urząd Skarbowy, ul. Grunwaldzka 274..... tel. 32 616-54-94
Powiatowy Urząd Pracy Jaworzno, ul. Północna 9b .....tel. 32 618-19-00
Poczta Główna, ul. Pocztowa 9.....tel. 32 616-38-32
Prokuratura Rejonowa, ul. Inwalidów Wojennych 5.....tel. 32 615-57-01
Sąd Rejonowy, ul. Grunwaldzka 28.....tel. 32 758-62-00
Infolinia ZUS .....tel. 22 560 16 00

ZDROWIE

Szpital Miejski, ul. Chełmońskiego 28..... tel. 32 616-44-82, 32 317 45 11

MIEJSKIE INSTYTUCJE

Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Rynek Główny 17.....tel. 32 751-91-92
Biblioteka Pedagogiczna .....tel. 32 616-26-95
Muzeum Miasta Jaworzna, ul. Pocztowa 5.....tel. 32 618-19-50
Miejskie Centrum Kultury i Sportu, ul. Grunwaldzka 80.....tel. 32 745-10-30
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS), ul. Północna 9b .....tel. 32 618-18-40

SPOŁECZNE INSTYTUCJE

Hospicjum, ul. Górniczej 30, od 8.00 do 16.00.....tel. 32 616 -74-44
Hospicjum 24h/dobę domowe..... tel. 601-51-91-02

SPOTKANIA AA

Obecnie wszystkie mitingi AA na terenie Jaworzna odbywają się na ul. Św. M. Kolbego 5 (salka przy kościele na Osiedlu Stałym) w każdy wtorek o godzinie 18.15, środę godz. 18.00 i sobotę godz. 17.00.

JAWORZNIANIE ODESZLI OD NAS

Śp. GĄSKA Z DOMU SERUGA MICHALINA
zmarła 16-09-2026. Żyła lat 88. Pogrzeb odbył się 18-09 na cmentarzu parafialnym na Osiedlu Stałym.

Śp. BIELEC TADEUSZ zmarł 15-09-2026. Żył lat 74.
Pogrzeb odbył się 19-09 na cmentarzu parafialnym na Osiedlu Stałym.

Śp. BOROWIECKI ROBERT zmarł 15-09-2026. Żył lat 65.
Pogrzeb odbył się 18-09 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. PTASIŃSKA Z DOMU PYREK WANDA
zmarła 15-09-2026. Żyła lat 88.
Pogrzeb odbył się 18-09 na cmentarzu parafialnym w Jeleniu.

Śp. JEDYNAK LESZEK zmarł 15-09-2026. Żył lat 73.
Pogrzeb odbył się 17-09 na cmentarzu parafialnym na Osiedlu Stałym.

Śp. LEŚ MAREK zmarł 14-09-2026. Żył lat 62.
Pogrzeb odbył się 18-09 na cmentarzu parafialnym Balin.

Śp. LENIK CECYLIA zmarła 14-09-2026. Żyła lat 86.
Pogrzeb odbył się 16-09 na cmentarzu pechnickim.

Śp. GROCHOWIECKI WOJCIECH
zmarł 14-09-2026. Żył lat 69.
Pogrzeb odbył się 16-09 na cmentarzu ciężkowickim.

Śp. FRYDRYCH JANINA zmarła 14-09-2026. Żyła lat 89.
Pogrzeb odbył się 18-09 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

Śp. TUKAJ CEZAR zmarł 14-09-2026. Żył lat 53.
Pogrzeb odbył się 17-09 na cmentarzu pechnickim.

Śp. ŻAK STANISŁAW zmarł 14-09-2026. Żył lat 79.
Pogrzeb odbył się 17-09 na cmentarzu komunalnym Wilkoszyn.

„Chwalebne Dzieje Lotnictwa Polskiego" w 100-lecie zakończenie rajdu por. pil. Bolesława Orlińskiego i sierż. Leonarda Kubiaka po trasie Warszawa-Tokio-Warszawa

Program uroczystości

25 września (piątek)
- godz. 12.00 – Spotkanie naukowe z młodzieżą – Młodzieżowy Dom Kultury im. Jaworzniaków

27 września (niedziela)
- godz. 11.00 – Uroczystość złożenia kwiatów pod kaplica ku czci mjr pil. Karola Pniaka VM,
- Gmach Sokoła, ul. Mickiewicza
- godz. 12.00 – Msza św. w intencji lotników polskich – Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy na Os. Stałym
- godz. 13.00 – Odsłonięcie obrazu autorstwa Roberta Firszta poświęconego przelotowi por. pil. Bolesława Orlińskiego i sierż. Leonarda Kubiaka po trasie Warszawa-Tokio-Warszawa, muzeum SKARBIEC,
- Przejazd do Młodzieżowego Domu Kultury im. Jaworzniaków
- godz. 14.00 – poczęstunek
- godz. 15.30 – Wręczenie wyróżnień Światowego Stowarzyszenia Lotników Polskich:
  – Krzyża „Godność i Honor";
  – Medali „Semper Paratus";
  – Odznaczenia „Honoris";
  – Odznak Kolegium Generałów i Admirałów;
  – Odznak Kolegium Naukowego,
- godz. 16.00 – koncert Orkiestry Wojskowej z Bytomia;
- godz. 17.30 – Zakończenie uroczystości.

Temat Międzynarodowego Dnia Pokoju w 2026 roku

„Inwestuj w pokój – dla każdego, wszędzie, każdego dnia"

III Miejski Konkurs Plastyczny LOK Jaworzno – prace konkursowe – październik 2024 r.

Konkurs plastyczny organizowany jest przez LOK Jaworzno już po raz piąty.

„Pokój buduje się nie tylko przy stołach konferencyjnych, ale także w klasach, w sąsiedztwie i wszędzie tam, gdzie ludzie spotykają się z otwartymi umysłami i sercami. Razem, dzień po dniu, możemy budować bardziej sprawiedliwy świat, pełen współczucia, równości i godności dla wszystkich" – powiedział sekretarz generalny ONZ António Guterres na 100 dni przed obchodami tego ważnego dla wszystkich ludzi dnia.

Dziś, w obliczu ogromnej niestabilności, poszukiwanie pokoju wydaje się przytłaczające – nigdy jednak nie było bardziej pilne. Pokój to coś więcej niż brak wojny; to fundament niezbędny do wspólnego stawiania czoła wyzwaniom ludzkości. To doświadczenie bezpieczeństwa, godności, możliwości i współpracy w naszym codziennym życiu.

Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Pokoju, obchodzony pod hasłem „Inwestuj w pokój: dla każdego, wszędzie, każdego dnia", oddaje hołd „codziennym architektom pokoju" – osobom, które napędzają lokalne działania, kładą podwaliny stabilności i budują trwały pokój od podstaw.

Pamiętajmy, że pokój nie buduje się tylko w salach konferencyjnych. Kształtują go wszyscy, wszędzie, każdego dnia. Zarząd Koła Ligi Obrony Kraju w Jaworznie i Klub Przyjaciół Książek Anny Sokół przygotowali dla jaworznian trzy konkursy.

Pierwszy konkurs jest dedykowany dzieciom od pierwszej do czwartej klasy szkół podstawowych. Dzieci mają za zadanie wykonać pracę plastyczną w formie rysunku formatu A4 dowolną techniką na temat „Co ja mogę zrobić dla pokoju na świecie".

Drugi konkurs dla młodszej młodzieży (z klas V do VIII) polega na wykonaniu plakatu formatu A3 dowolną techniką na temat „Co ja mogę zrobić dla pokoju na świecie".

Trzeci konkurs dla młodzieży szkół średnich i dorosłych polega na zaprojektowaniu figury naszego chomika jaworznickiego z symbolem(ami) pokoju i przedstawienia go w formie pracy graficznej w dowolnym komputerowym programie graficznym i dostarczenie wydrukowanej grafiki na papierze formatu A5 (zdjęcie 10x15) pt. „Jaworzno dla pokoju".

Prace należy podpisać nazwiskiem i imieniem (w przypadku uczniów – podać nazwę szkoły i jej numer, klasę, zgodę na opublikowanie pracy z danymi ucznia) oraz kontakt do autora lub rodziców autora.

Prace należy dostarczyć do redakcji gazety „Co Tydzień" do dn. 2 października 2026 do godz.15.00.

Krystyna Sokół prezes Koła LOK Jaworzno

OGŁOSZENIA

Zakład Pogrzebowy Misja
Jaworzno ul. Sławkowska 16a
tel. 32/ 616 22 68, 032/ 751 95 92
Czynne całą dobę, bezpłatna kaplica pożegnalna
31/D/11

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
„KORONA" Lelko Tomasz
Kaplica Pożegnalna Bezpłatna
43-600 Jaworzno ul. Królowej Jadwigi 2
tel/fax 32/ 616 35 98, 502 298 696
Całodobowy
32/D/11

Orfeusz Całodobowe Kompleksowe
Usługi Pogrzebowe 43-603 Jaworzno
ul. Partyzantów 11 (Osiedle Stałe)
telefony całodobowe
32/ 752 60 75, 616 85 67, 600 390 300
33/D/11

Zakład Pogrzebowy Kalia
Jaworzno ul. Chełmońskiego 22
tel. 32/615 04 15
czynne całą dobę,
bezpłatna kaplica pożegnalna
31/D/11

Biuro ogłoszeń przy ul. św. Barbary 7, tel. (32) 751 91 30, e-mail: biuro@ct.jaworzno.pl

Adres redakcji: „Co Tydzień",
43-600 Jaworzno, ul. św. Barbary 7,
Red. naczelny: tel. 32 751-91-30
Wydawca: „Wydawnictwo GM" sp. z o.o.
http://www.wydawnictwogm.jaworzno.pl

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania w nich skrótów, nadawania własnych tytułów itp.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Franciszek Matysik (red. naczelny), Mirosława Matysik, Weronika Palka, Klaudia Sedlaczek-Hebda. **Współpracownicy:** Ryszard Czerwonka, Piotr Grzegorzek, Elżbieta Bigas, Barbara Sikora, Józef Matysik, Ryszard Karkosz, Jarosław Sawiak, Patrycja Koprzak, Jerzy Nieużyła.
Biuro reklamy i ogłoszeń: Aneta Zagrodnik (kier. biura).
Korekta: Artur Ziemniak. **DTP:** Kazimierz Gruszowski.
Druk: POLSKA PRESS sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec
Nakład: poniżej 15 000 egz.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

Numer zamknięto 22 września 2026 r.

eprasa.pl 478b0a589f

Mniej mięsa, więcej strączków...

czy to duża zmiana dla szkół i przedszkoli w Jaworznie?

– W naszej szkole nie zmniejszyła się liczba zamawianych obiadów – słyszymy w jednej z jaworznickich podstawówek. – Już wcześniej przygotowywaliśmy potrawy z fasolką, a mięso nie było codziennie – słyszymy podczas rozmowy z intendentką jednego z przedszkoli.

Od 1 września w przedszkolach i szkołach obowiązują nowe zasady żywienia. Przepisy dotyczą wszystkich placówek oświatowych, w których serwowane są posiłki lub prowadzona jest sprzedaż żywności, w tym w sklepikach i automatach.

Szkoła to za mało

– Nowe regulacje kładą duży nacisk na zasady tzw. diety planetarnej. To model żywienia, który ma łączyć troskę o zdrowie dzieci z ochroną środowiska poprzez większy udział produktów pochodzenia roślinnego – czytamy na stronie ministerstwa zdrowia.

– Jestem za tym, aby było więcej warzyw i owoców, ale powiedzmy sobie szczerze, że jeśli dzieci w domu nie są przyzwyczajone do takiego jedzenia, to same obiady w szkole niewiele pomogą. To wszytko musi się zaczynać w rodzinie – mówi nam pani Joanna, którą pytamy o zmiany w szkolnej stołówce.

Przykład jadłospisu tygodniowego z jednej z jaworznickich szkół:

- Zupa ogórkowa z ryżem (wywar mięsny), ziemniaki, ryba po grecku, woda niegazowana, owoc.
- Krem szparagowy z prażonym słonecznikiem (wywar warzywny), makaron kolorowy, potrawka z indyka z warzywami, woda niegazowana, mus owocowy banan z jabłkiem 100g.
- Zupa jarzynowa (wywar warzywny), kasza bulgur, gulasz warzywny z ciecierzycą, woda niegazowana, suszone jabłuszka – chrupsy.
- Zupa barszcz biały z pieczarkami i kaszą gryczaną (wywar warzywny), ziemniaki, kotlet mielony wieprzowy, surówka z kapusty czerwonej z marchewką i jabłkiem, woda niegazowana.
- Zupa kapuśniak z białej kapusty z ziemniakami i kiełbaską (wywar warzywny), ryż, sos truskawkowy z nasionami chia, woda niegazowana, orzeszki ziemne 40g.

Dla nas to nie nowość

Gdy pytamy w jednym z przedszkoli o reakcję dzieci na posiłki, to słyszymy, że nie widzą, aby nagle jadły mniej.

– Nowe potrawy w naszej placówce były częściowo wprowadzane już od pewnego czasu. Układając jadłospis zazwyczaj dwa razy w tygodniu planowana była ryba w różnej formie, czy to jako pasta do kanapki, czy też do drugiego dania – mówi nam intendentka przedszkolna.

Wyjaśnia, że dla dzieci nie były szokiem fasolki, czy też potrawy bezmięsne.

– Potrawy mięsne były u nas 2, czasami trzy razy w tygodniu. Zawsze stawialiśmy na różnorodność. Staramy się także podawać potrawy w takiej formie, jaką dzieci znają. Już wcześniej serwowaliśmy zupy grochowe, fasolowe, a na przykład do drugiego dania była fasolka – podaje przykłady i dodaje, że przygotowując potrawy musi być brana pod uwagę ich kaloryczność, a ta jest sprawdzana podczas kontroli przez sanepid.

Inny rodzic, też dzieci w wieku szkolnym, mówi, że jego dzieci znają potrawy z fasolą, ciecierzycą, jedzą ryby, różnego rodzaju zupy.

– Dla nich to nie jest nowość, ale zdaję sobie sprawę z tego, że przedszkolne czy szkolne może być inaczej doprawione – mówi pan Piotr.

Przykładowy jadłospis z jednego z przedszkola:

Śniadanie: chleb graham, pieczywo p/ż z masłem, z pastą z jajek, awokado, czosnku, bawarka
II śn.: marchewka
Obiad: krupnik z warzywami, ziemniakami, kluski na parze z jabłkiem, woda z cytryną
Podwieczorek: weka z masłem z pastą śledziową, cebulką, mięta
zupa mleczna z płatkami orkiszowymi, bułka hot dog z masłem i posypką orzechową
II śn: kiszony ogórek
zupa z cieciorki z lanym ciastem, ziemniaki z koperkiem, filet z indyka pieczony, surówka z białej kapusty z oliwą z oliwek, kompot ze śliwek
napój mleczny z bananem
pieczywo p/ż, żytnie z masłem, frankfuterki na gorąco, ketchup, kawa zbożowa z mlekiem
II śn.: kawałki papryki
zupa grochowa z grzankami, knedle ze śliwką, woda z cytryną
ciastko owsiane, sok marchewkowy
pieczywo p/ż z masłem serem mozzarella, pomidorem, cebulką czerw. herbata z kardamonem
II śn.: pestki dyni
rosół z grysikiem, ziemniaki, gotowane podudzie z kurczaka, brokuły, kompot truskawkowy
chleb wieloziarnisty z masłem, szynką drobiową, ogórkiem zielonym, rzodkiewką, kakao
bułka fitness z masłem, jajecznica ze szczypiorkiem, bawarka
II śn.:kalarepka
żurek z jajkiem, ziemniakami, ryż, kotleciki z morszczuka smażone, surówka z marchewki, selera, soku z pomarańczy, woda
pieczywo żytnie Wasa z masłem, wiórkami gorzkiej czekolady, mleko

Nie wszystkim smakuje

W jednej z podstawówek usłyszeliśmy, że po ogłoszeniu zmian nie zmniejszyła się drastycznie liczba wykupywanych obiadów.

– Nie widzę, aby rodzice rezygnowali z ich kupowania dzieciom. Raczej ta liczba jest stabilna. Natomiast ze względu na niektóre zmiany w posiłkach, mniejsze użycie soli, nie wszystkim posiłki smakują. Wydaje mi się, że potrzeba czasu, aby też dzieci się do tego przyzwyczaiły – odpowiada nam pracownik podstawówki.

– Niektóre potrawy wydają mi się smaczniejsze, a córka nie wspomina, żeby nic je zjadła. Kilka razy powiedziała, że jakiś sos nie był smaczny, ale jak na razie nie widzę w ich jadłospisie dużych zmian – mówi pani Katarzyna.

Mama chłopca opowiada, że synowi nie smakowały pulpety z fasoli, ale gdy był gulasz z ciecierzycy, to powiedział, że był smaczny i dobrze doprawiony.

– W domu też jemy zarówno fasolę, jak i ciecierzycę. Do drugiego dania mamy czasem kalafior, brokuł. Syn lubi także surówki, czerwone buraczki. Sami nie solimy dużo, dodajemy różnych przypraw, więc jak na razie nie zauważyłam, aby potrawy mu nie smakowały – mówi pani Anna.

Kolejny rodzic mówi, ze obawiał się, jak to będzie wyglądać po zapowiadanych zmianach, ale jego synowie, jeden w przedszkolu, a drugi w szkole, jedzą wszystko i przez te pół miesiąca nie powiedzieli, żeby im coś nie smakowało.

– Mój syn zje chyba każdą zupę, natomiast z drugim daniem jest różnie. Tak było wcześniej jak i teraz. W domu i tak zawsze dojada, gdy jemy z mężem i starszym synem obiad – dodaje pani Małgorzata.

Z jednej ze szkół podstawowych, do której jedzienie dowozi firma kateringowa, usłyszeliśmy, że zarówno wcześniej jak i teraz dzieci często jadły różne rodzaje kasz. Posiłki są różnorodne.

Dla firm kateringowych, które do niektórych placówek dostarczają posiłki, to też pewna nowość i starają się tak je planować, aby kaloryczność się zgadzała.

Przygotowując ten materiał przeglądnęliśmy jadłospisy w kilku szkołach i przedszkolach. Zapytaliśmy kilkoro rodziców, czy widzą zmiany, co mówią o nich dzieci i czy jedzą te potrawy. Nie jest to obraz ze 100 procent placówek, ale wyrywek tego, jak to gdzieniegdzie wygląda.

Minimum raz ryba, niektóre zupy na wywarach warzywnych

Ministerstwo podaje, że każdego dnia posiłki powinny zawierać warzywa lub owoce (w każdym posiłku), z przewagą warzyw; produkty z różnych grup żywności; w przypadku żywienia całodziennego minimum 2 porcje mleka lub produktów mlecznych lub jego roślinnych alternatyw. Do smażenia należy używać rafinowanej oliwy z oliwek i oleju rzepakowego.

Jadłospis w ciągu tygodnia powinien obejmować m.in. minimum 1 porcję ryby, minimum 1 potrawę z nasion roślin strączkowych bez dodatku produktów odzwierzęcych, 2 porcje mięsa świeżego – oznacza to brak możliwości wykorzystywania m.in. mięsa wysokoprzetworzonego (np. kiełbasy, kotleta z mortadeli) jako głównego składnika „białkowego" posiłku; maksymalnie 2 potrawy smażone (od poniedziałku do piątku) i minimum 2 zupy przygotowane na wywarach warzywnych.

Jeżeli obiad zawiera mięso lub rybę, placówka musi zapewnić wegetariańską alternatywę (np. na bazie fasoli, ciecierzycy czy soczewicy). Taka zasada obowiązuje również w placówkach, które serwują tylko jeden posiłek. Ponadto wszystkie dania powinny być przygotowywane z naturalnych składników i (o ile to możliwe) z wykorzystaniem produktów pochodzenia lokalnego lub ekologicznego.

Przy bilansowaniu menu kuchnie muszą brać pod uwagę wiek dzieci oraz normy żywieniowe opracowane przez ekspertów z Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego PZH – PIB. Przepisy precyzyjnie określają też, jaką część dziennego zapotrzebowania na energię mają pokrywać posiłki zjadane w placówce. W przedszkolu posiłki muszą zapewniać od 70 do 75 proc. dziennego zapotrzebowania na kalorie (wyliczane jako średnia z 10 dni). W szkole: obiad jednodaniowy (drugie danie) musi pokrywać 20 proc., a obiad dwudaniowy – 30proc. dziennego zapotrzebowania energetycznego ucznia.

Co można kupić w szkolnym sklepiku i w automacie?

Zmiany mają także dotyczyć oferty w szkolnym sklepiku i w automatach. Sprzedaż przekąsek i napojów została ściśle ograniczona pod kątem jakości oraz zawartości cukru, tłuszczu i soli. Do sprzedaży w szkołach dopuszczono wyłącznie wybrane grupy produktów: pieczywo (w tym bezglutenowe, półcukiernicze i cukiernicze, np. drożdżówki czy rogale śniadaniowe), kanapki, sałatki, surówki, świeże i suszone warzywa oraz owoce, orzechy i nasiona (bez dodatku cukru, soli i substancji słodzących), mleko, napoje bezlaktozowe oraz napoje roślinne wzbogacone co najmniej w wapń i witaminę B12, soki, naturalne wody mineralne (nisko- i średniozmineralizowane), źródlane oraz stołowe, gorzką czekoladę o zawartości minimum 70% kakao i bezcukrowe gumy do żucia.

Wprowadzono też konkretne limity: produkty mleczne i zbożowe mogą zawierać maksymalnie 10 g cukru na 100 g lub ml. W wypiekach półcukierniczych limit ten wynosi 13,5 g cukrów, przy całkowitym zakazie stosowania sztucznych substancji słodzących. O połowę zmniejszono również dopuszczalny dodatek cukru w napojach przygotowywanych na miejscu (np. kakao czy herbacie) – do maksymalnie 5 g w 250 ml gotowego napoju.

A jak to wygląda w Waszych szkołach, gdzie funkcjonują sklepiki i automaty? Do tego tematu wrócimy za pewien czas.

Patrycja Koprzak

eprasa.pl 478b0a589f

Co Tydzień nr 38/1821
23 września 2026 roku
Miasto Jaworzno

226 km liczy łącznie dystans ironman

Marcin Smolik: Oszukiwałem głowę na trasie

Rower i buty pożyczył od kolegów, a potem ukończył ekstremalny triathlon

– Po 13 kilometrach biegu nagle zabrakło mi mocy – Marcin Smolik opowiada o debiucie w zawodach bez profesjonalnego zaplecza, walce z własnym organizmem i metodach na „oszukanie głowy", gdy siły kończą się na długo przed metą. To ponad 13 godzin ciągłego wysiłku na Castle Triathlon Malbork 2026.

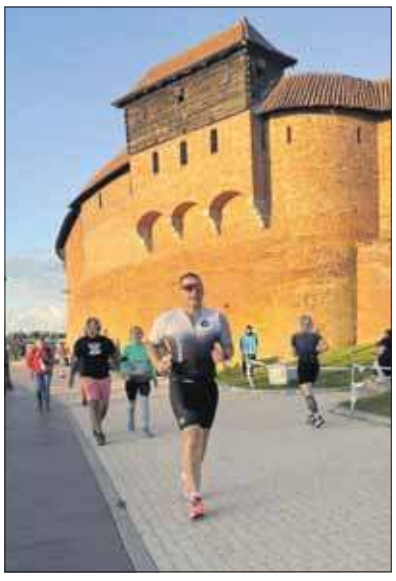

Patrycja Koprzak: Jeszcze rok temu miał pan na koncie „tylko" maraton, a dziś rozmawiamy o ukończeniu dystansu pełnego ironmana. Dlaczego wybrał pan ten, a nie na przykład krótszą formułę?

Marcin Smolik: Tak już mam. Tak samo było wcześniej z maratonem. Nie brałem udziału w półmaratonach ani w krótszych dystansach. Lubię duże wyzwania i jak już coś robię, to od razu na całość.

Jak wyglądał początek tej walki i co czuje człowiek, gdy wskakuje w chłodną wodę z myślą, że przed nim jeszcze kilkanaście godzin ciągłego wysiłku?

Na początku oczywiście był stres, bo wcześniej nie startowałem w zawodach tego typu. Nie myślałem jednak o tym, co będzie dalej. Chciałem najpierw ukończyć pływanie, później przejść do roweru, a na końcu do biegania. Po prostu skupiłem się na tym, co mam zrobić w danym momencie.

Szokiem była dla mnie przede wszystkim temperatura. Woda miała 16 stopni, a temperatura powietrza tylko 13 stopni. Podczas przygotowań pływałem na Sosinie, gdzie w najcieplejszym okresie woda miała około 25 stopni, więc różnica była naprawdę duża. Do tego był duży tłok w wodzie i momentami trudno było mi złapać swój rytm. Po kilkuset metrach wszystko się jednak uspokoiło i mogłem już skupić się na swoim pływaniu.

Co okazało się dla pana najtrudniejsze na tej trasie?

Najtrudniejsze okazało się żywienie. Miałem przygotowane batony i żele na rower oraz żele na bieg. Na początku wszystko szło zgodnie z planem, ale im dalej w wyścig, tym trudniej było mi to przyjmować. Szczególnie podczas biegu miałem już problem z żelami i coraz ciężej było mi coś zjeść.

Co było dla pana większym szokiem technicznym i logistycznym w tym debiucie: 3,8 km w wodzie czy 180 km na rowerze?

Na pewno większym szokiem było dla mnie 180 km na rowerze. W trakcie przygotowań wielokrotnie pokonywałem dystans 3,8 km w wodzie i powiedzmy, że o tę część byłem spokojny. Natomiast na rowerze szosowym nauczyłem się jeździć dopiero kilka miesięcy przed startem. Zrobiłem kilka razy dystans ponad 100 km, ale to zdecydowanie za mało. Dodatkowo na trasie był dość mocny wiatr, co przy tylu kilometrach do pokonania też dało się odczuć. Powinienem poświęcić na rower zdecydowanie więcej czasu. Tej części triathlonu najbardziej się obawiałem.

Doświadczenie z maratonu sprzed roku z pewnością pomogło na końcowym etapie biegu, ale maraton „na świeżo" to zupełnie inny bieg niż maraton po 180 km jazdy na rowerze. W którym momencie poczuł pan, że to jest zupełnie inny bieg?

Tak, to zupełnie inny bieg niż klasyczny maraton. Nie ukrywam, że byłem trochę nieświadomy tego, jak będzie wyglądała ta część zawodów. Maraton, który przebiegłem rok wcześniej, miałem dużo bardziej zaplanowany. Wiedziałem, jakie tempo chcę utrzymać i miałem przygotowane żywienie pod około cztery godziny wysiłku. Tutaj dochodziło jeszcze 180 km na rowerze, więc na trasę biegową wychodziłem już z dużym zmęczeniem w nogach.

Zaraz po zejściu z roweru i przebraniu się w strefie zmian czułem się jednak dobrze. Ruszyłem dobrym tempem, takim, w jakim rok wcześniej przebiegłem cały maraton. Po tak długiej jeździe na rowerze miałem jednak wrażenie, że biegnę dużo wolniej, niż faktycznie to robiłem. Na końcu drugiej pętli, czyli po około 13 kilometrach, nagle zabrakło mi mocy w nogach i tempo mocno spadło. Próbowałem się jednak nie zatrzymywać, tylko utrzymać to wolniejsze tempo, żeby ten wyścig nie trwał dla mnie jeszcze dłużej.

Łączny czas pokonania tych dystansów w pana wykonaniu to ponad 13 i pół godziny. Jak właściwie funkcjonuje organizm, i przede wszystkim umysł, po 8, 10 czy 12 godzinach?

Jest już po prostu mocno zmęczony. U mnie największy kryzys pojawił się podczas biegu. Trudno było mi przyjmować żele i coraz mocniej odczuwałem trudy tych wielu godzin wysiłku. Jeśli chodzi o głowę, to akurat nie miałem z tym większego problemu. Cały czas wiedziałem, że chcę ukończyć zawody i nie dopuszczałem do siebie myśli, że mógłbym się poddać.

Czy mimo to pojawiła się myśl: „zrezygnuj"? Jak ją wyciszyć i pokonywać dystanse dalej?

Nie pojawiła się. Starałem się w ogóle nie dopuszczać do siebie myśli o rezygnacji. Trochę „oszukiwałem" głowę. Na rowerze liczyłem sobie średnią prędkość i mniej więcej zakładałem, kiedy skończę kolejną pętlę. Dzięki temu miałem cały czas jakiś konkretny cel i czas na rowerze zdecydowanie szybciej mi leciał. Na biegu, kiedy było już ciężko, starałem się nie skupiać na bólu ani na tym, ile jeszcze zostało, tylko na tym, żeby po prostu biec dalej.

Co dominuje podczas wbiegnięcia na metę: ulga, czysta eksplozja radości, czy może absolutna pustka i brak sił na jakiekolwiek emocje?

Na mecie przede wszystkim poczułem ulgę. Po tylu godzinach byłem już tak zmęczony, że nie miałem siły na jakąś wielką radość, ale w środku naprawdę bardzo się cieszyłem, że udało się to ukończyć.

Przygotowania do pełnego dystansu ironman wymagają setek godzin wyrzeczeń, treningów i reorganizacji codziennego życia. Jak wyglądało to u pana?

Gdy na początku roku postanowiłem, że wystartuję w Malborku, zacząłem trenować pływanie pod okiem Kamila Kwaśniewskiego. Bieganie i rower robiłem we własnym zakresie. Gdy zrobiło się cieplej, zacząłem dokładać więcej jazdy na rowerze. Pożyczyłem go od jednego kolegi, a buty od drugiego i właśnie w ten sposób zacząłem swoją przygodę z rowerem szosowym. Co ciekawe, później dokładnie na tym zestawie wystartowałem w Malborku.

Starałem się robić około trzech treningów w tygodniu. Minimum jeden był na basenie, a pozostałe, zależnie od czasu, przeznaczałem na rower albo bieganie. Z perspektywy czasu wiem, że zrobiłem zdecydowanie za mało treningów łączonych, czyli roweru z późniejszym biegiem.

Miałem ambitne plany dotyczące diety i całego przygotowania, ale na dłuższą metę nie zawsze udawało mi się ich trzymać. Pojawiały się też chwile zwątpienia i myśli, czy jest sens startować, skoro nie realizuję założonego planu. Dopiero około dwóch miesięcy przed startem mocniej się ogarnąłem, zacisnąłem pasa i wtedy przygotowania zaczęły wyglądać tak, jak powinny.

Co powiedziałby pan mieszkańcom naszego regionu, którzy dziś patrzą na ten wynik i zastanawiają się, czy sami mogliby kiedyś przełamać swoje własne, absolutne granice?

Może zabrzmi to banalnie, ale uważam, że wszystko zaczyna się w głowie. Nieważne, jaki cel sobie postawimy, trzeba wierzyć, że się uda i nie przejmować się tym, co mówią inni. Warto próbować, a czasem po prostu zacisnąć zęby i robić swoje.

Łącznie wystartowało ponad 500 zawodników, zajął pan 371. miejsce w klasyfikacji generalnej i 59. w swojej kategorii wiekowej. Co w tych zawodach było najważniejsze? Wynik czy jednak próba sprawdzenia siebie i przygotowania?

Wiadomo, że kiedy zaczynałem przygotowania, najważniejsze było dla mnie po prostu ukończenie zawodów. Mam jednak tak, że lubię dodać sobie trochę dodatkowej presji. Tydzień przed startem pomyślałem, że gdyby udało się przebić barierę 13 godzin, to byłoby super. Nie udało się, ale z samego ukończenia jestem mega zadowolony.

Patrycja Koprzak

eprasa.pl 478b0a589f

kolejna wycieczka z Piotrem Grzegorzkiem odbędzie się **26** września

Z szafy prokuratora

Czas szakali (cz. 2)

Coś chyba było na rzeczy. Szef śledczych dał do zrozumienia, że tą informacją nie jest zaskoczony, jest brana pod uwagę w toku dalszych czynności. Jak potem wyjawił nadkomisarz naczelnik Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego komendy w Słupsku, przyjęto kilka hipotez śledczych, w tym wersję z motywem rozliczeniowym. Śledztwo jednak grzęzło, policjanci coraz bardziej powątpiewali, czy uda się wykryć i zatrzymać zabójców. Decyzją prokuratora śledztwo umorzono wskutek niewykrycia sprawców, chociaż nadal trwały policyjne czynności operacyjne. Tempo tych czynności nie słabło, a w miarę upływu czasu zawężał się szeroki na początku krąg podejrzanych – prokurator Prokuratury Rejonowej w Słupsku.

Publiczne nagłośnienie decyzji o umorzeniu śledztwa było obliczone także na uzyskanie pewnego efektu psychologicznego, mającego na celu jakby uspokojenie sprawców zbrodni i zachowanie przez nich mniejszej ostrożności. Poza tym sytuacja stawała się jaśniejsza w miarę uzyskiwania coraz większej wiedzy o ofiarach morderstwa, a szczególnie o stylu życia i zwyczajach hurtownika. – Po przesłuchaniu wielu klientów, kontrahentów, a nawet dłużników hurtownika, jego licznych krewnych i znajomych oraz wykonaniu mnóstwa iście benedyktyńskich czynności procesowych, odrzuciliśmy motyw rozliczeniowy zbrodni – powiedział nadkomisarz. – Zbrodnia w Wytownie miała najbardziej prozaiczny motyw rabunkowy... W wyniku ujawniania nowych faktów i okoliczności Prokuratura Rejonowa w Słupsku wznowiła to śledztwo 30 listopada 1994 roku. Jeśli początkowo nie było wiadoma kto i dlaczego zamordował hurtownika i jego matkę, to potem śledczy raczej nie mieli wątpliwości, że chodziło o pieniądze, i to niemałe. Rabunkowy motyw tej zbrodni stawał się coraz bardziej czytelny dzięki drobiazgowemu prześwietlaniu firmy hurtownika.

Hurtownik handlował owocami cytrusowymi, wykorzystując w tym celu cztery odrębnie zarejestrowane firmy, w tym jedną na swoje imię i nazwisko, ale pozostałymi też władał niepodzielnie. Bazę tych firm stanowiła jego posesja w Wytownie, gdzie znajdowały się magazyn i trzy kontenery. Sprowadzane i magazynowane tu owoce cytrusowe pochodziły z Niemiec i były najwyższej jakości. Hurtownik cieszył się u niemieckich dostawców opinią znaczącego odbiorcy, korzystał z wysokich rabatów, co z kolei pozwalało mu nawet na spore obniżki cen i konkurowanie z wieloma krajowymi dostawcami cytrusów, rozprowadzanych na rynku głównie poprzez giełdy w Gdyni oraz Machowinie w ówczesnym woj. słupskim. Jak ustalili śledczy, pieniądze z dokonywanych transakcji hurtownik przechowywał we własnym mieszkaniu – w barku segmentu meblowego i sejfie znajdującym się w osobnym pomieszczeniu gospodarczym. Nie stanowiło to tajemnicy dla prawie dziesięciu zatrudnianych przez hurtownika pracowników. Należeli do nich słupszczanie Krzysztof K. i Dariusz G.

Przepracowali w hurtowni zaledwie kilka miesięcy na przełomie lat 1992-1993, ale swemu pracodawcy dali się we znaki na dłużej. Do większych nieporozumień doszło, gdy hurtownik dowiedział się, że wspomniany Krzysztof K. wraz z kilkoma innymi osobami planują założenie konkurencyjnej firmy – także w handlu cytrusami. Poza tym obaj wspomniani pracownicy mieli za złe hurtownikowi, że nie wypłacił im należnych wynagrodzeń. Nie kryli wobec niego swych podejrzeń, że w imporcie cytrusów z Niemiec dopuszcza się przestępstw celnych, że mają – tak szantażowali hurtownika – obciążające go dokumenty.

Hurtownik, grożąc wynajęciem Ruskich, zamierzał rozprawić się z szantażującymi go Krzysztofem K. i Dariuszem G. Zwolnił ich z pracy. Wielokrotnie do nich telefonował z żądaniami wydania obciążających go dokumentów. Niczego takiego nie otrzymał, a szantażujący go zaczęli poszukiwać osób, które za odpowiednią zapłatą pobiłyby hurtownika i odebrały pieniądze. Tej „oferty" nie przyjęli dwaj upatrzeni przez szantażystów osobnicy, ale nawinął się trzeci słupszczanin – Marek A., który przystał na propozycję pobicia i obrabowania hurtownika.

cdn. Pitawal

§

Rubryka przy poradach prawnych:

Bliżej Prawa

Kancelaria Radcy Prawnego
r. pr. Marek Niechwiej
ul. Grunwaldzka 10 w Jaworznie
tel. 732 760 201, marek.niechwiej@interia.pl

Wydziedziczenie

Wydziedziczenie to pozbawienie najbliższych członków rodziny prawa do zachowku. Jest ono prawnie uzasadnione tylko w kilku konkretnych sytuacjach określonych przez Kodeks cywilny. Spadkodawca może podjąć ten krok, jeśli uprawniony do zachowku:

Uporczywie niedopełnia obowiązków rodzinnych – dotyczy to sytuacji, gdy całkowicie zerwał więzi z chorym lub starszym spadkodawcą. Przykłady to brak opieki w chorobie, odmowa pomocy finansowej czy brak jakiegokolwiek kontaktu od wielu lat z winy tej osoby.

Uporczywie postępuje sprzecznie z zasadami współżycia społecznego – ma miejsce, gdy bliski prowadzi życie niemoralne lub przestępcze w sposób ciągły. Chodzi tu o alkoholizm, narkomanię, hazard, prostytucję czy stałe uchylanie się od pracy na rzecz życia na cudzy koszt, mimo prób pomocy ze strony rodziny.

Dopuścił się przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci wobec spadkodawcy lub jednej z najbliższych mu osób. Obejmuje to przemoc fizyczną, psychiczną, groźby karalne, ciężkie pobicie oraz publiczne znieważanie lub oszczerstwa.

Aby wydziedziczenie było ważne, muszą zostać spełnione kluczowe warunki formalne:

Zapis w testamencie – powód wydziedziczenia musi być w nim precyzyjnie i jednoznacznie opisany.

Cecha uporczywości – zachowanie bliskiego musi być trwałe i długotrwałe, a nie jednorazowe (poza ciężkimi przestępstwami).

Brak przebaczenia – jeśli spadkodawca przed śmiercią wybaczył danej osobie, wydziedziczenie staje się bezskuteczne.

Warto pamiętać, że samo złe zachowanie nie wystarczy, jeśli nie mieści się w powyższych ramach prawnych. Zwykły konflikt pokoleniowy nie uzasadnia wydziedziczenia. Ponadto wydziedziczenie zstępnego (np. syna) nie pozbawia automatycznie prawa do zachowku jego własnych dzieci (wnuków spadkodawcy).

MN

Darmowe porady prawne. Dyżury będą odbywać się **w każdą środę w godzinach od 15:00 do 16:00** w siedzibie redakcji gazety „Co Tydzień" przy **ul. św. Barbary 7 w Jaworznie**. Aby skorzystać z porady, obowiązują wcześniejsze zapisy pod numerem telefonu: **732 760 201**

PRZYRODA WOKÓŁ NAS

Piotr Grzegorzek

Ostatni raz w Jeziorkach

W związku z pewnym projektem badawczym postanowiłem po raz ostatni poszukać stanowiska długosza królewskiego, którego na północ od wielkiej wydmy znalazłem w 1998 roku. Został mi do sprawdzenia fragment lasu położony na północ od trawersu szkoły, a na południe od magistrali energetycznej. Zasadniczo nie przewiduję kolejnej wizyty w tym lesie w tym roku.

Rozrzedzony bór

Las jako taki

Generalnie rzecz biorąc w tej okolicy botanicznie szału nie ma. Południowa część tutejszego kompleksu leśnego to bór bardzo mieszany ze znaczną domieszką czeremchy zwyczajnej w niższej warstwie drzew oraz krzewów. Większość osobników tego gatunki to drobiazgi w porywach osiągające grubość litrowej butelki PET. Okolica zasadniczo jest podmokła, ale zarazem spacyfikowana poprzez liczne rowy melioracyjne. W większości z nich widocznej gołym okiem wody brak. Może jednak być tuż pod powierzchnią gruntu, o czym świadczy tutejsza flora i odczuwalna wilgoć w powietrzu. Bliżej linii energetycznej podobnie jak to stwierdziłem w końcu sierpnia dominuje płat świerczyny ze znaczną domieszką brzozy brodawkowatej oraz omszonej. Tamże brak gęstego runa. Na trawersie szkoły oraz świerczyny jest płat boru, który dopiero co został rozrzedzony. To standardowa praktyka gospodarki leśnej. Generalnie jedno jest pewne. Długosza królewskiego w tej okolicy już nie ma. Czy wobec powyższego jest coś godnego uwagi. Może tak, może nie?

Przegląd grzybów

W każdym ekosystemie po uważnym rozejrzeniu się napotkamy na jakieś grzyby. Podczas tego spaceru nie natrafiłem na ich spore bogactwo. Przede wszystkim brak było tych, które po przyjściu z leśnego spaceru rzucimy na przysłowiowy ruszt. Tutaj z kategorii kapelusik fikuśny tudzież nóżka zgrabnie toczona znalazłem jedynie gołąbka i żółtej skórce kapelusza. Nie byłem zainteresowany szczegółowym dociekaniem taksonu. Kolejnym gatunkiem, którego nie sposób oznaczyć na pierwszy rzut oka jest grzyb korticioidalny. Na bio-forum określamy je mianem farby i tapety, ponieważ sprawiają wrażenie przypadkowego maźnięcia farbą. Blisko tej kategorii są grzyby mające wyraźne płatowate owocniki pozbawione spodem wyraźnych struktur typu rurki, kolce, blaszki. Tutaj martwe drewno brzozowe konsumował skórnik pomarszczony. To grzyb pospolity w skali świata, ale mnie jakoś nie udaje się go często spotykać. W końcu mamy okazałe dość dobrze znane huby. Pierwszą jest hubiak pospolity tutaj rozkładający drewno brzozowe. Grzyb swoim pokrojem wyraźnie przypomina kopyto przyrośnięte bokiem do podłoża. Jego skórka jest zazwyczaj szara, a brzeg owocnika jasnobrązowy. Szczególnym przypadkiem jest lakownica spłaszczona o rdzawo brązowej skórce i białych rurkach od spodu. Największe owocniki tego gatunku wyrosły, kiedy żywicielska brzoza stała. Kiedy drzewo padło, kolejne owocniki na starych wyrosły prostopadle do nich, aby tak jak należy rurki były skierowane w dół.

Gołąbek o żółtym kapeluszu

Skórnik

Widłoząb kędzierzawy

Skrzyp leśny

Zielone drobiazgi

Tak jak na całym obszarze kompleksu leśnego dominującym gatunkiem paproci jest tutaj wietlica samicza. Mamy formę typową oraz taką o wyraźnie węższych łatkach blaszki liściowej. Są oczywiście nereczniczce dwojga gatunków jako to samcza i szerokolistna. Jest też najbardziej delikatny z krajowych gatunków jakim jest skrzyp leśny. Z mchów naziemnych na całym obszarze szczególnie wyróżnia się częściowo chroniony dzióbkowiec Zetterstedta. Z bardziej okazałych gatunków jest równie częsty w miejskich lasach złotowłos strojny. Z kolei mchy nadrzewne reprezentują tutaj płaszczeniec oraz widłoząb kędzierzawy. Na zakończenie zauważę, że niezbyt liczne są tutaj porosty. Na jednej z brzóz trafił się chrobotek szydlasty.

PS Osiemnasta tegoroczna wycieczka odbędzie się dopiero w sobotę 26 września 2026.

eprasa.pl 478b0a589f

Spotkanie z Joanną Wolańską

W klubie To i Owo uwielbiają spotkania z ciekawymi ludźmi. Brzmi może i banalnie, ale istotę sprawy oddaje idealnie. Co jakiś czas zapraszani są do klubu nietuzinkowi Jaworznianie, tacy co to mają coś do powiedzenia i są ludźmi oryginalnymi. Wedle tej zasady w czwartkowe popołudnie 17 września zaproszono do klubu Joannę Wolańską.

Joanna Wolańska na scenie klubu To i Owo

– To spotkanie jest w ramach takiego cyklu spotkań, które już od dawna realizujemy w klubie pod ogólnym tytułem „Warto wiedzieć" – objaśnia Antoni Polak.

Pani Joanna to nadzwyczaj miła osoba o pasjach różnorodnych. Jest więc piosenkarką, malarką, pisarką, podróżniczką i na dokładkę kuchenną rewolucjonistką. Przypuszczać należy, że ta lista nie jest jeszcze zamknięta.

– Jeszcze można mnie zaliczyć do grona terapeutów niekonwencjonalnych, aczkolwiek nie mam czasu się już tym zajmować – dodaje.

Każdy artysta malarz ma tzw. ulubione tematy. Od tej reguły pani Joanny nie odbiega, są więc takie tematy, które szczególnie chętnie podejmuje i udanie przenosi je na płótna.

– Ja maluję w zasadzie wszystko, ale zawsze maluję z tego, co widzę. Bardzo lubię kwiaty malować. Lubię ludzi, portrety, chyba najbardziej kwiaty i ludzi. Innych rzeczy może mniej próbowałam, też brak czasu – mówi pani Joanna.

Pani Joanna chętnie i często podróżuje. Są to wyprawy, których wyprawami w nieznane nazwać nie można, lubi bowiem pani Joanna destynacje już świetnie poznane.

– Powiem tak, ja do końca życia mogę podróżować tylko i wyłącznie w granicach Włoch, bo to jest kraj, który mnie permanentnie zaskakuje wszystkim, całą rozmaitością, pięknem, różnorodnością, energią. Kocham ten kraj – zdradza pani Joanna.

Na swoim koncie pani Joanna ma pierwszą powieść, wydano ją w kwietniu. Tytuł jest intrygujący – „Miłosne przypadki czterdziestolatki". Żaden pisarz nie pisze po to, by jego książka znalazła się na liście „najnudniejszych powieści roku". Każdy więc autor umie wskazać walory swojego dzieła.

– Podobno się bardzo dobrze czyta – mówi pani Joanna. – To słyszę od tych, którzy już ją czytali, no bo ja mam oczywiście inny stosunek do niej. Natomiast chciałabym, żeby była takim rozbawieniem, urozmaiceniem, a jednocześnie refleksją. która być może komuś pokaże jakąś inną drogę od tych, które tam zostały wskazane. Niekoniecznie szczęśliwych, aczkolwiek no takich z dziwnymi przypadkami.

W klubie To i Owo pani Joanna dała krótki nagrodzony gromkimi brawami występ. Program tego koncertu przypadkowym nie był, dobrano piosenki tak by dawały przyjemność i samej wokalistce i szanownej publice.

– Przygotowałam dwie swoje piosenki, jako że wypadałoby je śpiewać – opisuje program koncertu. – To dwa single, które już wyszły, kolejne są w drodze i przygotowałam ze względu na pogodę, która już się kończy, taka piękna i moją miłość do Włoch, piosenki włoskie, te jedne z najukochańszych, które najbardziej chyba kocham śpiewać. Ale też na koniec taką perełkę musicalowo-filmową z „The Greatest Showman" (Król rozrywki).

Wielorakie zainteresowania pani Joanny powodują, że nie od rzeczy zapytać o jej autorską receptę na sukces, skoro w tak wielu dziedzinach się powiodło.

– A to proszę mnie zapytać za parę lat – odparła.

Przeciętny odbiorca kultury może uznać, że co artysta to ekscentryk. Może jednak to opinia na wyrost?

– Nie mogę się wypowiadać co do każdego. Czy ja jestem ekscentrykiem? Na pewno jestem specyficzna, ale każdy z nas jest na swój sposób. Czy artysta bardziej? Trudno powiedzieć – dodaje.

Klubowe spotkanie z panią Joanną zamknięto interesującą rozmową o jej zabawnej, inteligentnie napisanej, godnej lektury książce. Sama zaś autorka to osoba otwarta, miła i radosna. Nic dziwnego, bo i powodów do niezadowolenia nie ma, pozazdrościć żywota.

Ela Bigas

OGŁOSZENIE

FUNDACJA ROZWOJU PATRIA

ZAPRASZA

NA SPOTKANIE

W dniu 23.09.2026 (środa)
o godz. 16.00 do
Biblioteka Miejska

dr. Józef Orzeł
filozof, komentator sceny politycznej, Klubu Ronina

Ćwierć miliona gości nad Sosiną

Około 250 tys. osób odwiedziło od maja do końca sierpnia Ośrodek Wypoczynkowo-Rekreacyjny Sosina w Jaworznie. Tegoroczny sezon był rekordowy pod względem frekwencji, ale jednocześnie spokojny i bezpieczny. W czasie wakacji nie doszło do żadnego utonięcia, a woda przez całe lato miała pozytywne oceny sanepidu.

Największym zainteresowaniem cieszyły się plaże, kąpielisko, baseny, wypożyczalnia kajaków, rowerków wodnych i desek SUP oraz wodny park rozrywki. W najbardziej oblegane weekendy na teren ośrodka wjeżdżało około 1700 samochodów.

Duży ruch oznaczał także wyższe przychody. Do końca sierpnia MCKiS uzyskało z funkcjonowania Sosiny blisko 1,4 mln zł. Dla porównania, w całym 2025 roku było to niespełna 1,3 mln zł. Jednocześnie koszty utrzymania ośrodka przekroczyły w tym roku do końca sierpnia 1,83 mln zł.

Dane parkingowe pokazują, że z Sosiny korzystają głównie osoby spoza Jaworzna. W sierpniu odnotowano 14 414 wjazdów, ale tylko 2768 samochodów miało jaworznicką rejestrację. Rosła także liczba osób korzystających z Jaworznickiej Karty Mieszkańca. W czerwcu użyto jej przy płatności za parking 391 razy, w lipcu 1082 razy, a w sierpniu już 1554 razy.

MCKiS pozytywnie ocenia również nowe rozwiązania dotyczące parkowania przy ul. Bukowskiej. Ograniczenie postoju na poboczach poprawiło bezpieczeństwo pieszych. Jednocześnie prowadzone są rozmowy z firmami zainteresowanymi uruchomieniem kolejnych atrakcji nad zalewem.

Od 1 października do 30 kwietnia za wjazd samochodem osobowym na teren Sosiny trzeba będzie zapłacić 10 zł. Posiadacze Jaworznickiej Karty Mieszkańca zapłacą 5 zł.

AZ

Izera zmieni nazwę. Możliwy konkurs na nową markę samochodów z Jaworzna

Izera zmieni nazwę. Nowa marka samochodów elektrycznych, które mają powstawać w Jaworznie, może zostać wybrana w konkursie. Jednocześnie, według deklaracji wiceministra energii Piotra Masłowskiego budowa fabryki w Jaworznie może rozpocząć się w 2027 roku, a pierwsze samochody mają być produkowane pod koniec 2029 roku.

Fabryka samochodów elektrycznych w Jaworznie

Wiceminister energii ocenia, że rozpoczęcie budowy fabryki w Jaworznie w 2027 roku jest realnym terminem. Pierwsze samochody miałyby natomiast zjechać z linii produkcyjnej pod koniec 2029 roku.

Masłowski podkreśla jednocześnie, że podawane terminy są uzależnione od zawarcia umowy z partnerem technologicznym. Na razie resort nie ujawnia szczegółów negocjacji z Foxconnem.

Projekt ma być czymś więcej niż samą fabryką samochodów. Założeniem jest stworzenie w Jaworznie hubu przemysłowego związanego z elektromobilnością. Władze resortu chcą również, aby przedsięwzięcie było konkurencyjne na europejskim rynku.

To już nie ma być Izera

Jedną z zapowiadanych zmian jest odejście od nazwy Izera. Według Piotra Masłowskiego określenie to powinno być używane coraz rzadziej, ponieważ wraz ze zmianą nazwy ma zmienić się również sposób przedstawiania całego projektu.

Nowa marka nie została jeszcze wybrana. Jednym z rozważanych rozwiązań jest ogólnopolski konkurs na nazwę. Ma ona przede wszystkim dobrze funkcjonować na rynku europejskim, ponieważ samochody produkowane w Jaworznie nie mają być kierowane wyłącznie do klientów w Polsce.

Najbliższe tygodnie ważne dla projektu

Przyszłość inwestycji będzie zależała przede wszystkim od wyniku rozmów z Foxconnem. Jeśli kontrakt zostanie zawarty, zgodnie z obecnymi deklaracjami budowa fabryki w Jaworznie ma rozpocząć się w 2027 roku.

Resort energii zapowiada również działania związane z rozwojem elektromobilności w Polsce. Jesienią mają być prowadzone prace nad zmianami w przepisach dotyczących infrastruktury ładowania samochodów elektrycznych, między innymi przy budynkach wielorodzinnych.

AZ

Nowa stacja ładowania na miejskim parkingu

Na terenie MCIT Jaworzno powstanie ogólnodostępna stacja ładowania pojazdów elektrycznych. Miejski Zarząd Dróg i Mostów zakończył formalności związane z przekazaniem terenu pod inwestycję.

Działkę na 12 lat wynajęła firma TAURON Nowe Technologie SA Była ona jedynym podmiotem, który zgłosił się do postępowania przetargowego.

Zgodnie z umową stacja ma zostać wybudowana i uruchomiona w ciągu 24 miesięcy. Zaplanowano co najmniej dwa punkty ładowania, z których każdy będzie dysponował mocą minimum 22 kW.

Po uruchomieniu obiektu TAURON Nowe Technologie będzie odpowiadał również za jego obsługę oraz sprzedaż usług ładowania. Umowa będzie obowiązywała do września 2038 roku.

Koszty budowy i późniejszego funkcjonowania stacji pokryje firma. To ona będzie także pobierała opłaty od kierowców korzystających z ładowarek. Miasto natomiast uzyska wpływy z wynajmu terenu.

AZ

eprasa.pl 478b0a589f

Dzielnicowy Kalejdoskop

Masz problemy i nie wiesz do kogo się z nimi zwrócić? Masz uwagi na temat dzielnicy, w której mieszkasz? Widzisz coś, czego inni nie widzą?

Napisz do nas albo wyślij e-mail lub SMS
dzielnice@ct.jaworzno.pl
tel. 32 751 91 30, kom. 601 750 128

PODŁĘŻE — INFORMACJA

Siekiera poszła w ruch

Ktoś po raz kolejny zniszczono publiczną toaletę w parku Podłęże w Jaworznie. Tym razem wyrwano oświetlenie, zdewastowano wyposażenie i jak twierdzi miasto drzwi uszkodzono siekier. Obiekt jest nieczynny do odwołania. Na szybką naprawę raczej nie ma co liczyć, a jej koszt z pewnością będzie wysoki.

Zdewastowana toaleta w parku Podłęże (fot. MCKiS)

Na drzwiach obiektu pojawiła się kartka z informacją: „TOALETA ZDEWASTOWANA. NIECZYNNA DO ODWOŁANIA".

Jak przekazał MCKiS, to już trzeci taki przypadek w ciągu ostatniego roku. Toaleta pozostanie zamknięta do czasu usunięcia wszystkich zniszczeń i przywrócenia jej do użytkowania. Skala dewastacji jest duża.

– Całe wyposażenie toalety zostało zniszczone, wyrwano oświetlenie, a drzwi zostały uszkodzone siekierą lub innym ostrym narzędziem – informuje MCKiS Jaworzno.

W parku Podłęże znajduje się monitoring, a jedna z kamer obejmuje rejon toalety. Jeżeli tylko kamera działa prawidłowo i zarejestrowała moment dewastacji, może to pomóc w ustaleniu sprawcy.

Jak poinformowała nas jaworznicka policja, do tej pory nie wpłynęło zawiadomienie dotyczące tego aktu wandalizmu. Problem nie dotyczy wyłącznie tego jednego obiektu. Dość często zdarza się w Jaworznie sytuacja, kiedy jest ona dewastowana.

Weronika Palka

PODŁEŻE — INFORMACJA

Budowa stadionu Azotania

Trwa budowa stadionu lekkoatletycznego Azotania w Jaworznie. Tak prezentuje się nowy obiekt sportowy po dziewięciu miesiącach od rozpoczęcia prac. Zarys głównego boiska jest już dobrze widoczny, wykonano nawierzchnię bieżni, a na murawie zasiano trawę. Rozpoczęła się również budowa kortów tenisowych.

Budowa stadionu rozpoczęła się na początku grudnia ubiegłego roku. Od tego czasu teren przy ul. Moniuszki w Jaworznie znacznie się zmienił. Główna część obiektu jest już wyraźnie widoczna.

Na stadionie trwają właśnie prace przy nawierzchni syntetycznej bieżni oraz montaż stałego wyposażenia sportowego. Na boisku piłkarskim wykonano już warstwę wegetacyjną i trwa instalacja systemu nawadniania. Gotowe są także wiata lodowiska oraz piłkochwyty. Przy stadionie zamontowano także maszty oświetleniowe.

Równolegle trwa budowa budynku administracyjno-szatniowego. Konstrukcja obiektu jest już gotowa w znacznym zakresie, ale nadal prowadzone są przy nim prace budowlane i wykończeniowe. W ramach prowadzonych obecnie prac powstają również ciągi piesze i dojścia, a przed obiektem wybrukowane zostały miejsca parkingowe.

Jak informuje miasto, zakończono już roboty konstrukcyjne przy budynku zaplecza oraz montaż dachu. Obecnie prowadzone są prace wewnątrz obiektu, a także przy jego wykończeniu i elewacji. Równolegle powstają drogi wewnętrzne, chodniki i pozostałe nawierzchnie na terenie kompleksu.

Na placu budowy widać, że rozpoczęła się również budowa kortów tenisowych, które zostaną zlokalizowane za budynkiem administracyjno-szatniowym.

Jak informuje miasto, na trybunie stadionu lekkoatletycznego przygotowanych zostanie 200 miejsc. Łącznie na całym kompleksie znajdzie się 412 miejsc siedzących. Przy obiekcie powstanie również 75 miejsc parkingowych.

Zgodnie z klasyfikacją Polskiego Związku Lekkiej Atletyki stadion uzyska kategorię VA. Oznacza to możliwość organizacji m.in. mistrzostw Polski w wybranych konkurencjach, mistrzostw okręgów, mityngów ogólnopolskich, a także zawodów lokalnych i szkolnych. Obiekt może być również wojewódzką bazą treningową i szkoleniową dla większych wydarzeń organizowanych np. na Stadionie Śląskim – informuje urząd.

Infrastruktura została zaprojektowana w taki sposób, aby w przyszłości możliwa była także rozbudowa trybuny. W razie potrzeby jej pojemność będzie mogła wzrosnąć z 200 do 600 miejsc.

Koszt budowy stadionu wynosi około 44 mln zł. Inwestycja jest dofinansowana z Programu Inwestycji Strategicznych. Jaworzno otrzymało łącznie 30 mln zł wsparcia, które przeznaczono na stadion na Azotanii oraz budowę skateparku w Parku Podłęże. Termin zakończenia robót zaplanowano na 24 listopada tego roku.

Weronika Palka

BORY — INFORMACJA

Dzikie wysypisko posprzątane

W poprzednim numerze pisaliśmy o tym, że jeden z mieszkańców zauważył dzikie wysypisko w dzielnicy Bory. Sprawa została zgłoszona do służb. Miejsce posprzątano.

Dzikie wysypisko na Borach posprzątane (fot. czytelnik)

Straż Miejska w Jaworznie przyjęła zgłoszenie o odpadach budowlanych, które zostały wysypane przy ulicy Hetmańskiej w Jaworznie, w dzielnicy Bory. Miejsce posprzątano. Jak potwierdziliśmy w straży miejskiej, sprawa jest w toku.

Jak udało się ustalić naszej redakcji, miasto ma już wiedzieć, jaka firma odpowiada za pozostawione odpady. Właściciel miał się sam zgłosić po nagłośnieniu sprawy przez naszą redakcję.

To nie pierwszy raz, gdy zgłaszacie nam takie miejsca, co niestety pokazuje, że proceder wyrzucania śmieci nie tam, gdzie być powinny, nie zniknął z przestrzeni naszego miasta. Akcje sprzątania terenów Jaworzna przez osoby dorosłe, dzieci, młodzież, czy ostatnio przez osoby korzystające z jaworznickiej noclegowni pokazują, że nadal wiele osób nie szanuje zarówno najbliższego otoczenia, jak i terenów zielonych.

Jeśli widzicie takie miejsca, zawiadamiajcie strażników na numer alarmowy straży miejskiej: 986. Dbajmy o nasze otoczenie. (iw)

eprasa.pl 478b0a589f

791 196 317
PRO-FAST SERWIS AGD
NAPRAWIAMY
PRALKI
ZMYWARKI
PIEKARNIKI

DAREX MEBLE
tel. 602 174 237
www.darexmeble.pl

GAZY TECHNICZNE
Z DOSTAWĄ DO KLIENTA
Tlen, acetylen, dwutlenek węgla, argon i inne
ul. Krakowska 9
tel. 32 751 83 83, 32 753 44 44
29/d/11

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
wystawiamy zaświadczenia
płacimy za każdy samochód
Tel. 732 732 731
Mysłowice ul. Mikołowska 52
KAMA
7/I/14

MOTOCYKLE
MOTOROWERY
SKUTERY
ROMET KEEWAY KYMCO Junak
JAWORZNO UL. KATOWICKA 34A
TEL. 505-158-281 WWW.ANDEXMOTO.EU
14/i/14

SERWIS OPON
Pompowanie kół azotem, spawanie aluminium
Sprzedaż i montaż opon TIR. ul. Matejki 43,
tel. 32 753 11 72
czynne od 8.00 – 18.00 pn. – pt., sobota 8.00 – 14.00.
11/d/11

BEK-POL I
wywóz nieczystości ciekłych
pojemność 12 m³
tel. 696 170 356
1299/d/11

AKUMULATORY
SPRZEDAŻ - MONTAŻ - KONTROLA
JAWORZNO UL. KATOWICKA 34A
TEL. 509-666-100 WWW.AKUMULATORY.TECH
13/i/14

DANKAN
wywóz nieczystości ciekłych, beczka
poj. 10 i 16 m³ udrażnianie kanalizacji WUKO
tel. 505 57 05 04, 616 11 42
2/I/13

NAGROBKI
Parapety, schody, blaty kuchenne, kominki
www.konach.pl
Zakład Kamieniarski ul. Czwartaków 2
przy cmentarzu na Łubowcu tel/fax 32 752-96-77
1448/D

BIURO REKLAMY
I OGŁOSZEŃ
TEL. 32 751 91 30

OCHRONA KONWOJE MONITORING
NOWINEX
OCHRONA OSÓB I MIENIA
sprzedaż / montaż / serwis / instalacja
SYSTEMY ALARMOWE
MONITOROWANIE
KAMERY
DOMOFONY
JAWORZNO, UL. GRUNWALDZKA 164
TEL. 32 616-35-71
WWW.NOWINEX.COM.PL

P.P.U.H. „Sowosz" sp. z o.o.
TARTAK
USŁUGI TARTACZNE
• Więźby dachowe
• Tarcica
• Łaty, kontrłaty
• Sztachety ogrodowe
• IMPREGNACJA
• Schody młynarskie
32-551 Jankowice k. Zatora
ul. Wadowicka 86,
tel. 33 841 25 59
www.sowosz.pl, e-mail: zamowienia@sowosz.pl
36

ŚWIATŁOWODOWY INTERNET
w domach prywatnych
ART-COM
43-600 Jaworzno, ul. Grunwaldzka 120
tel. 32 745 45 45, e-mail: info@artcom.pl
www.artcom.pl
INTERNET ŚWIATŁOWODOWY
4K TELEWIZJA 4K
TELEFON
200 Mbit/s
TYLKO 50 zł
Podłączenie - 290 zł
Umowa na 24 miesiące
(W cenie podłączenia router)

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
ANDRZEJ SOJKA
od 1993 r.
ul. Sobieskiego 30
43-602 Jaworzno-Szczakowa
tel. 728 527 518
32 616 78 70
www.kamieniarstwo.jaworzno.pl
35/d/11

eprasa.pl 478b0a589f

INFORMATOR ZDROWIA i URODY

KOADENT GABINET STOMATOLOGICZNY
lek. stom. Anna Partyka-Ziętek
Jaworzno ul. Grunwaldzka 30
poniedziałek, piątek 14.00 – 20.00,
czwartek 9.00 – 14.00
– stomatologia zachowawcza
– protetyka
– chirurgia stomatologiczna
rejestracja telefoniczna 600 498 669
49/d/11

Pracownia protetyki dentystycznej
Grzegorz Koczur
43-600 Jaworzno, ul. Skotnica 28,
tel. 604 897 883
Wykonuje: protezy szkieletowe, protezy akrylowe, korony i mosty tradycyjne oraz ceramiczne. Naprawy protez.
47/d/11

Praktyka dentystyczna
dr n. med. Tatiana Jamróz-Szłapa
Świadczymy profesjonalne i bezbolesne usługi w zakresie: stomatologii zachowawczej, protetyki, endodoncji, chirurgii szczękowo-twarzowej (ekstrakcje zębów zatrzymanych, podcinanie wędzidełka, pobieranie wycinków histopatologicznych itp.), implanty, medycyna estetyczna.
Tel. 609 956 057. Jaworzno, ul. Spacerowa 1
1842/d/10

DIABETOLOGIA I ENDOKRYNOLOGIA
prof. dr hab. n. med.
Krzysztof Łabuzek
Jaworzno, ul. Krakusa 1,
rej.: 32 700 38 87

STOMATOLOGIA DZIECI I DOROSŁYCH
dr n. med.
Justyna Witalińska-Łabuzek
Jaworzno, ul. Towarowa 42
– DentiFLO,
rej.: 796 291 807
211

CHIRURGIA NACZYNIOWA I OGÓLNA
dr n. med. Andrzej Lekstan
Jaworzno, ul. Krakusa 1,
rej.: 32 307 0 307 wew. 9
212

LECZENIE ZĘBÓW W ZNIECZULENIU OGÓLNYM
Dzieci i dorośli
- możliwość kompleksowego leczenia podczas jednego zabiegu
- opieka zespołu anestezjologicznego
- rozwiązanie także dla pacjentów ze szczególnymi potrzebami

Zapytaj o najbliższy termin >
DentiFLO
Fizjoterapia
Logopedia
Otolaryngologia
DENTIFLO | Jaworzno, ul. Towarowa 42
607 11 22 30
dentiflo.pl

Czas

Wędrówka przez czas w różny sposób jest interpretowana przez człowieka. W zależności na co zwraca się szczególną uwagę, a raczej czemu oddaje się swoją uwagę. I tak każdy z nas ma swój punk widzenie i kieruje swoją uwagę w miejsce, które uważa za ważne. Będzie to materia i energia życia. W czasie, jaki mamy tu na Ziemi, nasze zdrowie jest odzwierciedleniem naszego dobrostanu. Mam na myśli stan równowagi między stanem fizycznym, psychicznym, emocjonalnym i duchowym. Stany te, dynamicznie się przeplatające, dają zdrowie. Jednak to człowiek decyduje, na czym skoncentruje swoją drogę życia. O ile jedni uwielbiają zatracić się w materii, inni skupiają swoją uwagę na swoim stanie samopoczucia. Co jest ważniejsze, a raczej co jest nam potrzebne? Nie ma jednej odpowiedzi. Każdy ma swoje wizje względem swojej drogi życia. Po co o tym piszę? A tak refleksyjnie zerkam na nasze tu i teraz. Co jako ludzkość robimy, co zyskujemy, a co tracimy. Bo nie da się ukryć – z niczym materialnym nie przychodzimy na świat i z niczym materialnym nie odchodzimy z tego świata. A czy poza materią możemy zabrać coś ze sobą?

Nie chodzi o wchodzenie z butami w cudze życie, a raczej zwrócenie swojej uwagi na to co mnie wzbogaca i wprowadza w stan dobrostanu. Kreując własną drogę dokonujemy wielu wyborów, mierzymy się z różnymi trudnymi decyzjami. Jakie są tego skutki? Czy nie warto zatrzymać się i zadać sobie jedno z kluczowych pytań. Pytań o to, co ja daję, a co zyskuję z tej wędrówki przez czas?

Miłego dnia.

Renata Talarczyk
fundacjamojczas@op.pl
KRS 0000488618
Tel. 608 107 327
MCI Fundaci 11 Listopada 4c
43-600 Jaworzno
Siedziba Al. Piłsudskiego 12/8
PKO BP 28 1020 2528 0000 0302 0373 7400
fb Mój czas dla seniora
fb Renata Talarczyk

Zajęcia z jogi kundalini dla seniorów

Relaks, ćwiczenia oddechowe, medytacja i mantry. Do klubu To i Owo w Jaworznie zawitała joga kundalini. Seniorzy wzięli udział w pierwszych zajęciach prowadzonych przez Agnieszkę Radziwolską. Inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem uczestników.

– Agnieszka jest naszą nową instruktorką. Pozyskaliśmy ją po to, żeby oprócz tych ćwiczeń ciała, które tu mamy zorganizowane w klubie, a więc gimnastyki różne, to co robimy jako pilates i inne takie ruchowe zajęcia, chcieliśmy trochę wejść w duszę, tak żeby uspokoić się, tak żeby znaleźć równowagę właśnie ducha z ciałem – mówi Antoni Polak, kierownik klubu To i Owo w Jaworznie.

Pierwsze spotkanie na matach odbyło się w czwartek, 17 września. Uczestnicy poznawali podstawy jogi kundalini, ćwiczyli oddech oraz wykonywali proste ćwiczenia połączone z medytacją i mantrami.

– Tydzień temu też przyszło ich całkiem sporo, bo kilkanaście osób i bardzo byli chętni i ciekawi zobaczyć, co się tutaj dzieje i powiedzieli, że szkoda, że tak rzadko, że tylko co dwa tygodnie, więc myślę, że chyba są bardzo chętni – mówi Agnieszka Radziwolska.

Joga kundalini jest odmianą jogi, która łączy pozycje ciała, ćwiczenia oddechowe, medytację oraz mantry, czyli powtarzane dźwięki i śpiew. Jej celem jest m.in. wyciszenie, koncentracja i skupienie się na własnym oddechu oraz odczuciach.

– Będziemy zagłębiać i wgłębiać się w siebie, czyli podziałamy tak, żeby seniorzy czuli się bardziej zrelaksowani, ale też z drugiej strony bardziej naenergetyzowani, bo o to prosili, wyciszeni, a czasami też oczywiście podziałamy mocniej z ciałem, ale w cudzysłowie mocniej na tyle, na ile będzie się dało. No tak, żeby to ciało się troszeczkę rozruszało i było w dobrej kondycji – dodaje Agnieszka Radziwolska.

Pomysł zorganizowania takich spotkań wyszedł od samych członków klubu seniora. Frekwencja podczas pierwszych zajęć była duża, a w ćwiczeniach uczestniczyły nie tylko panie, ale również panowie.

Joga kundalini ma pozostać w harmonogramie zajęć organizowanych w klubie To i Owo i odbywać się dwa razy w miesiącu.

Weronika Palka

eprasa.pl 478b0a589f

24 października rozpocznie się turniej Beatbox To World

Bliska kultura

Kto mieszkał pod mostkiem? Opowieść o utopcu z Mysłowic

Czy znacie legendę o utopcu, który zamieszkał pod starym, drewnianym mostkiem gdzieś pomiędzy Kosztowami a Dziećkowicami?

Mioł zielony klapcelynder, szaket, zielone galoty, cerwône szczewicki z wysokimi cholewkami, a na nich… złote zwônki! W rynce trzimoł fajfka, a humor mioł – jak to utopiec – bardzo różny.

Podczas kolejnego „Śląskiego Czytania" wybierzemy się w świat dawnych podań i legend związanych z terenami dzisiejszych Mysłowic. Posłuchamy historii „Utopiec spod mostka", poznamy śląskie słowa i przypomnimy sobie miejsca, które kryją lokalne opowieści.

Będzie trochę tajemniczo, trochę strasznie, ale przede wszystkim… po śląsku!

Zapraszamy na wspólne czytanie. Premiera już 2 października 2026 w Telewizji dlaCiebie oraz na kanale YouTube dlaCiebie.tv. Czyta Tomasz Wrona – autor cyklu Podania i legendy z terenu obecnych Mysłowic.

Przekonajcie się, co wydarzyło się pewnego razu na starej drodze, gdy gospodorz z Pasiecek spotkoł utopca spod mostka…

„Śląskie Czytanie" to cykl, w którym prezentujemy utwory napisane w śląskiej godce, przybliżając słuchaczom śląską literaturę, folklor i opowieści związane z regionem.

Choć Jaworzno kulturowo ma niewiele wspólnego ze Śląskiem, położenie miasta sprawia, że śląskie tradycje i kultura są jego bliskim sąsiedztwem. Dla wszystkich, którzy chcą lepiej poznać tę barwną część regionalnego dziedzictwa, polecamy nasz cykl poświęcony śląskiej kulturze i śląskiej godce dostępny w Telewizji dlaCiebie i na kanale YouTube dlaCiebie.tv.

ksh

Z Jaworzna do Seulu

Oskar Żak powalczy na światowej scenie beatboxu. Trendsetters potrzebują wsparcia

Oskar Żak z Jaworzna i jego kolega Bartek Maszkowski, tworzący beatboxowy duet Trendsetters, wywalczyli awans na jedne z największych zawodów beatboxowych na świecie – Beatbox To World. 24 i 25 października mają wystąpić w Seulu w Korei Południowej. Mimo że awans już mają, to teraz potrzebują środki finansowe, aby móc polecieć na zawody.

Oskar Żak i Bartek Maszkowski – Trendsetters (fot. zrzutka.pl)

Duet Trendsetters ma już za sobą kilka udanych występów. W tym roku zostali mistrzami Polski w kategorii Tag Team podczas zawodów w Warszawie, a podczas międzynarodowych zawodów Warm Up Beatbox Battle na Litwie zajęli pierwsze miejsce.

Teraz przed nimi występ na Beatbox To World, który niewątpliwie będzie dla nich wielkim sprawdzianem. Będzie to pierwszy występ polskich reprezentantów na tej scenie.

– W tym roku zostaliśmy mistrzami Polski i wygraliśmy wszystkie zawody, w których braliśmy udział. Chcemy podtrzymać tę passę i udać się do Korei Południowej, dumnie reprezentując nasz kraj. Mamy zamiar pokazać, że Polska również wkracza na światowy poziom beatboxu! – napisali.

Aby jednak mogli tego dokonać, potrzebują środków na pokrycie kosztów wyjazdu, w tym biletów lotniczych, transportu oraz pobytu w Korei Południowej. Właśnie dlatego powstała internetowa zbiórka.

Link do zbiórki: https://zrzutka.pl/k7p7fx.

Na wyjazd zbierają 8 tysięcy złotych. Na ten moment mają prawie 3 tysiące. Wciąż ponad połowy brakuję, ale każda wpłata przybliża ich do spełnienia wyjątkowego marzenia. Pomóżmy im w tym!

W ostatnim czasie pisaliśmy o sukcesach Oskara i jego młodszego brata Dawida, który również rozwija się w beatboxie.

Weronika Palka

Kościół Adwentystów Dnia Siódmego

Wielki Powrót: Odnajdź nadzieję w starożytnych proroctwach

W dobie globalnych niepokojów i pędzącej codzienności wielu z nas szuka trwałego fundamentu oraz odpowiedzi na najważniejsze pytania dotyczące przyszłości. Jeśli odczuwasz potrzebę głębszego zrozumienia otaczającej nas rzeczywistości, nadchodzące wydarzenie w naszym mieście jest skierowane właśnie do Ciebie.

Kościół Adwentystów Dnia Siódmego w Dąbrowie-Narodowej zaprasza mieszkańców Jaworzna i okolic na niezwykły cykl wykładów ewangelizacyjnych pt. „Wielki Powrót". To czas ważnych pytań, inspirujących odpowiedzi oraz odkrywania przesłania Biblii, które może przemienić codzienne życie. Spotkania odbędą się w dniach 20–26 września 2026 r. o godz. 18 w hotelu Brojan przy ul. Paderewskiego 43 w Jaworznie.

Wykłady poprowadzi Samuel Braga – ceniony prelegent, misjonarz i badacz starożytnych pism proroczych. Występował on publicznie m.in. w Australii, USA, Ameryce Południowej oraz Europie. W programie znajdą się intrygujące tematy, takie jak: tajemnica drugiego przyjścia Chrystusa, rola Stanów Zjednoczonych w czasie końca czy zagadka znaku bestii.

Organizatorem wydarzenia jest Kościół Adwentystów Dnia Siódmego – otwarta chrześcijańska wspólnota, która zachęca do samodzielnego odkrywania Pisma Świętego.

Serdecznie zapraszamy wszystkich – niezależnie od wieku, doświadczenia czy przekonań. Wstęp na wszystkie spotkania jest wolny! Przyjdź. Posłuchaj. Zatrzymaj się na chwilę. Być może odkryjesz nadzieję, której właśnie potrzebujesz.

**Osoby pragnące poznać społeczność bliżej, zapraszamy również na cotygodniowe spotkania:
Kościół: ul. Elektryków 6A, Dąbrowa-Narodowa (Jaworzno)
Nabożeństwa:
każda sobota, godz. 10–12**

pk

eprasa.pl 478b0a589f

Sport CO TYDZIEŃ

Nr 1093 (1821) 23 września 2026 r.

30. Międzynarodowy Bieg Uliczny – Jaworzno

Za nami 30. Jaworznicki Bieg Uliczny, który dostarczył mnóstwo sportowych emocji i przyniósł znakomite rezultaty reprezentantom naszego miasta oraz lokalnym przedsiębiorcom. Bieg rozegrano w sobotę 19 września. Bieg zaliczany jest do tzw. Triady Biegowej Trójkąta Trzech Cesarzy. Trasa liczyła 15 km.

Rekord trasy mężczyzn to 45' 33", rekord kobiet to 51'52". Pobiegło ponad 400 uczestników, w tym pięciu biegaczy, którzy brali udział w każdej edycji.

Dla biegaczy to coroczne sprawdzenie formy, jest bowiem dużo podbiegów. Jak twierdzi pan Przemek o tym biegu słyszał wiele dobrego, ponadto jego zdaniem warto wspierać lokalne inicjatywy, bo to buduje lokalną społeczność.

Na pytanie o to, czy będzie medal uczestnicy odpowiadali raczej skromnie, że absolutnie nie, choć mają nadzieję, ale tak dobrze to nie biegają. „Dobiec, wrócić i się nie połamać po drodze" – oto cel pana Przemka. Wyniki biegu na www.jaw.pl – 20 września. **Eb**

Wyniki piłkarskich drużyn w ostatniej kolejce – 19 i 20 września

Jaworznickie zespoły piłki nożnej grały po raz kolejny o ligowe punkty. Jak sobie poradziły w ostatniej kolejce?

Victoria Jaworzno

Victoria Jaworzno grała w domu w IV lidzie małopolskiej z Popradem Muszyna. Mecz zakończył się wygraną gospodarzy 3:1. Po 9 kolejkach Victoria zajmuje 4. miejsce w tabeli.

Rezerwy Victorii w ramach chrzanowskiej B-klasy zagrały w domu z Koroną Lgota. Mecz zakończył się wygraną gospodarzy 7:0. Po 7 kolejkach rezerwy Victorii zajmują 2. miejsce w tabeli.

Zgoda Byczyna

Zgoda Byczyna (chrzanowska B-klasa) w tej kolejce pauzowała. Zgoda po 5 rozegranych meczach zajmuje 8. pozycję w tabeli.

Akademia 2012

Akademia 2012 grała w ramach sosnowieckiej A-klasy na wyjeździe z rezerwami CKS-u Czeladź. Mecz zakończył się remisem 2:2. Po 5 meczach Akademia 2012 jest 3. w tabeli.

Rezerwy Akademii 2012 w ramach sosnowieckiej B-klasy zagrały na wyjeździe z Orłem Dąbie. Mecz zakończył się wygraną gości 4:2.

Rezerwy Akademii 2012 po pięciu meczach zajmują 4. pozycję w tabeli.

Ciężkowianka

Ciężkowianka w ramach chrzanowskiej A-klasy zagrała na wyjeździe z Wisłą Jankowice. Mecz zakończył się wygraną gości 2:0. Ciężkowianka jest po 6 meczach 11. w tabeli. **AZ**

Szczakowianka bez zarządu. Chętnych do przejęcia klubu zabrakło

Kolejna próba wyłonienia nowych władz Szczakowianki Jaworzno zakończyła się bez rezultatu. Na walnym zebraniu pojawiło się zaledwie pięć osób, a żaden z członków stowarzyszenia nie zgłosił się do przejęcia odpowiedzialności za klub. Kolejne spotkanie ma odbyć się za tydzień. Sytuacja jest poważna, bo bez zarządu dalsze funkcjonowanie stowarzyszenia może stanąć pod znakiem zapytania.

Stowarzyszenie liczy obecnie 16 członków. Jak przekazywano podczas zebrania, od około trzech miesięcy pojawiały się głosy osób niezadowolonych z dotychczasowego sposobu prowadzenia klubu. Miały też padać deklaracje, że istnieje pomysł na jego dalsze funkcjonowanie. Kiedy jednak przyszło do wyboru nowych władz, chętnych zabrakło.

– Chcemy to oddać, ale nikt nie chce. Tylko pluć nam w twarz w internecie. Jeśli ktoś się pojawi, przyjmiemy go do stowarzyszenia i na następnym zebraniu będzie można wybrać go do zarządu – mówili podczas walnego przedstawiciele dotychczasowych władz Szczakowianki.

Podkreślali jednocześnie, że całkowite zakończenie działalności stowarzyszenia może oznaczać, że odbudowanie klubu w przyszłości będzie bardzo trudne. – Jeśli teraz to zamkniemy, to już nigdy się nie odrodzi – argumentowano podczas spotkania.

Kolejna próba za tydzień

Następne walne zebranie zaplanowano za tydzień. Jeżeli również wtedy nie uda się wybrać nowych władz, dotychczasowy zarząd rozważa ponowne formalne powołanie się przede wszystkim po to, aby rozliczyć otrzymane dotacje i dopełnić obowiązków prawnych związanych z funkcjonowaniem stowarzyszenia.

W przeciwnym razie realnym scenariuszem może być zakończenie działalności stowarzyszenia. Działacze obawiają się, że w takiej sytuacji późniejsza odbudowa Szczakowianki jako klubu może być znacznie trudniejsza.

Co znamienne, w czasie gdy trwało walne zebranie, na boisku odbywał się trening dzieci. To właśnie szkolenie najmłodszych jest dziś jednym z elementów, które mogą dać szansę na odbudowę piłki nożnej w Szczakowej. Problem w tym, że aby ten proces kontynuować, potrzebne są osoby gotowe formalnie wziąć odpowiedzialność za prowadzenie klubu. **(iw)**

TABELE

IV liga 2026/27, grupa: małopolska

1.	Cracovia II	9	25	40-8
2.	Bruk-Bet Termalica II Nieciecza	9	19	25-11
3.	Pcimianka Pcim	9	18	16-12
4.	**Victoria 1918 Jaworzno**	**9**	**17**	**15-10**
5.	Glinik Gorlice	9	16	21-9
6.	Dalin Myślenice	9	16	15-9
7.	Wolania Wola Rzędzińska	9	16	12-11
8.	Orzeł Ryczów	9	14	17-10
9.	Unia Tarnów	9	14	14-13
10.	Beskid Andrychów	9	13	14-17
11.	Bocheński KS	9	13	20-16
12.	Lubań Maniowy	8	9	13-13
13.	Hutnik II Kraków	9	9	10-17
14.	Kalwarianka Kalwaria Z.	8	8	9-18
15.	Poprad Muszyna	9	7	7-20
16.	Watra Białka Tatrzańska	9	4	13-31
17.	Limanovia Limanowa	9	3	8-24
18.	Błękitni Modlnica	9	3	10-30

Kolejka 9. – 19-20 września

Bocheński KS 1-2 Unia Tarnów
Cracovia II 4-2 Glinik Gorlice
Wolania Wola Rzędzińska 0-2 Pcimianka Pcim
Bruk-Bet Termalica II Nieciecza 5-1 Błękitni Modlnica
Victoria 1918 Jaworzno 3-1 Poprad Muszyna
Lubań Maniowy 1-2 Beskid Andrychów
Dalin Myślenice 4-0 Watra Białka Tatrzańska
Orzeł Ryczów 2-1 Kalwarianka Kalwaria Zebrzydowska
Hutnik II Kraków 2-1 Limanovia Limanowa

Kolejka 10. – 26-27 września

Unia Tarnów – Limanovia Limanowa 25.09, 19:00
Kalwarianka Kalwaria Zebrzydowska – Hutnik II Kraków 26.09, 12:00
Watra Białka Tatrzańska – Orzeł Ryczów 27.09, 14:00
Beskid Andrychów – Dalin Myślenice 23.09, 16:30
Poprad Muszyna – Lubań Maniowy 26.09, 15:30
Błękitni Modlnica – Victoria 1918 Jaworzno 27.09, 13:00
Pcimianka Pcim – Bruk-Bet Termalica II Nieciecza 27.09, 16:00
Glinik Gorlice – Wolania Wola Rzędzińska 26.09, 16:00
Bocheński KS – Cracovia II 27.09, 11:00

Klasa A 2026/27, grupa: Chrzanów

1.	Fablok Chrzanów	6	15	15-6
2.	Orzeł Balin	6	14	24-7
3.	MZKS Alwernia	6	13	14-11
4.	Arka Babice	6	11	26-11
5.	Nadwiślanka Okleśna	6	10	14-7
6.	Nadwiślanin Gromiec	6	10	21-8
7.	MKS II Trzebinia	6	8	12-8
8.	Zagórzanka Zagórze	6	7	14-17
9.	Polonia Luszowice	6	7	19-21
10.	LKS Żarki	6	7	16-12
11.	**Ciężkowianka Jaworzno**	**6**	**7**	**14-11**
12.	Wisła Jankowice	6	6	9-13
13.	Korona Mętków	6	3	9-24
14.	Błyskawica Myślachowice	6	0	5-56

Kolejka 6. – 19-20 września

Wisła Jankowice 0-2 Ciężkowianka Jaworzno
Orzeł Balin 1-1 Arka Babice
Nadwiślanin Gromiec 0-3 Nadwiślanka Okleśna
Polonia Luszowice 3-3 Zagórzanka Zagórze
LKS Żarki 7-1 Błyskawica Myślachowice
MZKS Alwernia 0-4 Fablok Chrzanów
Korona Mętków 1-0 MKS II Trzebinia

Kolejka 7. – 26-27 września

MKS II Trzebinia – Wisła Jankowice 27.09, 19:00
Fablok Chrzanów – Korona Mętków 26.09, 19:00
Błyskawica Myślachowice – MZKS Alwernia 26.09, 16:00
Zagórzanka Zagórze – LKS Żarki 27.09, 16:00
Nadwiślanka Okleśna – Polonia Luszowice 26.09, 16:00
Arka Babice – Nadwiślanin Gromiec 26.09, 11:00
Ciężkowianka Jaworzno – Orzeł Balin 27.09, 12:00

Klasa A 2026/27, grupa: Sosnowiec

1.	Łazowianka Łazy (k. Zawiercia)	5	15	18-2
2.	AKS 1917 Niwka Sosnowiec	5	13	19-9
3.	**Akademia 2012 Jaworzno**	**5**	**11**	**11-6**
4.	SKS Łagisza (Będzin)	4	9	14-9
5.	Źródło Kromołów (Zawiercie)	5	9	12-13
6.	CKS II Czeladź (2)	5	8	13-14
7.	Błękitni Sarnów	5	8	10-9
8.	RKS Grodziec (Będzin)	5	6	9-9
9.	UKS Sławków	5	4	9-13
10.	Iskra Psary	4	4	9-8
11.	Zagłębie Dąbrowa Górnicza	5	4	7-13
12.	Górnik II Wojkowice	5	3	6-15
13.	Jedność Strzyżowice	5	3	10-14
14.	Zew Kazimierz (Sosnowiec)	5	0	5-18

Kolejka 5. – 19-20 września

RKS Grodziec 1-5 AKS 1917 Niwka Sosnowiec
CKS II Czeladź (2) 2-2 Akademia 2012 Jaworzno
Zagłębie Dąbrowa Górnicza 0-4 UKS Sławków
Górnik II Wojkowice 2-1 Jedność Strzyżowice
Zew Kazimierz 0-3 Łazowianka Łazy
Iskra Psary 2-2 Błękitni Sarnów
SKS Łagisza 5-1 Źródło Kromołów

Kolejka 6. – 26-27 września

AKS 1917 Niwka Sosnowiec – Źródło Kromołów 26.09, 16:00
Błękitni Sarnów – SKS Łagisza 27.09, 16:00
Łazowianka Łazy – Iskra Psary 27.09, 16:00
Jedność Strzyżowice – Zew Kazimierz 27.09, 16:00
UKS Sławków – Górnik II Wojkowice 26.09, 16:00
Akademia 2012 Jaworzno – Zagłębie Dąbrowa Górnicza 26.09, 16:00
RKS Grodziec – CKS II Czeladź (2) 26.09, 11:00

Klasa B 2026/27, grupa: Chrzanów

1.	Victoria Zalas	7	21	39-5
2.	**Victoria 1918 II Jaworzno**	**7**	**18**	**51-5**
3.	Sankowia Sanka	6	18	31-5
4.	MKS Libiąż	6	15	27-9
5.	Tempo Płaza	6	13	19-12
6.	Wolanka Wola Filipowska	7	9	15-16
7.	UKS Regulice (k. Chrzanowa)	6	6	14-16
8.	**Zgoda Byczyna**	**5**	**6**	**7-9**
9.	Nadwiślanka II Okleśna	6	6	12-22
10.	Promyk Bolęcin	5	4	9-24
11.	MZKS II Alwernia	6	4	9-35
12.	Korona Lgota	5	3	8-19
13.	Jutrzenka Ostrężnica	6	1	2-32
14.	Zryw Brodła	6	0	5-39

Kolejka 7. – 19-20 września

Pauza: Zgoda Byczyna, Tempo Płaza.
Wolanka Wola Filipowska 0-5 Sankowia Sanka
Victoria 1918 II Jaworzno 7-0 Korona Lgota
Victoria Zalas 11-1 Jutrzenka Ostrężnica
UKS Regulice (k. Chrzanowa) 5-0 Zryw Brodła
MZKS II Alwernia 1-6 Nadwiślanka II Okleśna
Promyk Bolęcin 2-4 MKS Libiąż

Kolejka 8. – 26-27 września

Pauza: MKS Libiąż, Sankowia Sanka.
Nadwiślanka II Okleśna – Promyk Bolęcin 27.09, 16:00
Zryw Brodła – MZKS II Alwernia 26.09a, 16:00
Jutrzenka Ostrężnica – UKS Regulice 26.09, 16:00
Korona Lgota – Victoria Zalas 26.09, 16:00
Zgoda Byczyna – Victoria 1918 II Jaworzno 26.09, 16:00
Tempo Płaza – Wolanka Wola Filipowska 26.09, 16:00

eprasa.pl 478b0a589f

II Edycja Rodzinnego Happeningu Nadziei – Razem dla Hospicjum Homo-Homini w Jaworznie

Grupa Fenomenalni i wolontariusze hospicjum

Grupa Fenomenalni Jaworzno zaprosiła na II Edycję Rodzinnego Happeningu Nadziei – Razem dla Hospicjum Homo-Homini w Jaworznie. To charytatywne wydarzenie działo się w sobotę 19 września pod płaszczką przy pl. Górników. Wszelkie datki z wydarzenia powędrują na konto jaworznickiego hospicjum.

Grupa Fenomenalni Jaworzno znana jest z wielu oryginalnych akcji. Nic więc dziwnego, że do udziału w tym wydarzeniu udało się zaprosić wiele osób. Były więc licytacje on-line i na żywo, grupa rowerowa Niepokonani Jaworzno zaprosiła do rajdu, na scenie prezentowały się przedszkolaki z Oddziału Przedszkolnego z SP nr 7, a też uczniowie z SP nr 11, podopieczni z Śds PSONI, Klaudia Pałka, Bożena Mielnik Band, zespół rDZ4 i Kapela Góralska Nawary z Kasinki Małej. Atrakcji było co nie miara.

Jaworznianie takie akcje charytatywne traktują najpoważniej i z chęcią się w nie angażują.

Pani Marlena uwielbia pomagać. – Jak tylko mogę, bo nie powiem, sama też potrzebuję pomocy na co dzień, ale tak jak mówię, dobro wraca. Uważam, że tego typu inicjatywa to jest naprawdę coś wspaniałego.

Pan Piotr i pani Bożena z Katowic cenią sobie takie charytatywne wydarzenia.

Pani Bożena jest przekonana, że są takie wydarzenia najważniejsze, najcenniejsze. – Bo nie ma nic piękniejszego od tego, że możemy pomagać – przekonuje. – Najpiękniejsze jest właśnie dawanie. To jest niesamowita szkoła, umieć dawać. To daje niesamowitą radość, bo dla mnie serce jest najważniejsze. Ja pomagam ludziom, ja kocham ludzi, ja kocham dzieci.

Pan Piotr dodaje, że to sama radość z pomocy, „że się coś komuś tam pomoże finansowo czy organizacyjnie".

Pani Milena bierze udział w wielu akcjach charytatywnych. – Pomaganie daje mi satysfakcję i przyjemność, że mogę komuś po prostu pomóc w ciężkich chwilach – mówi. – Bo dzisiaj my nie potrzebujemy pomocy, ale nie wiemy, co będzie jutro. Więc pomyślmy o jutrze, nie tylko o dzisiaj. Każda złotówka, która idzie w dobrym celu, to uważam, że to jest dobrze ulokowana złotówka.

– Myślę, że pomaganie i dawanie komuś czegoś sprawia, że czuję się lepiej, że nawet bardziej czuję się lepiej niż ta osoba, która dostaje coś ode mnie – uzasadnia pani Julia.

Pani Edyta twierdzi, że akcje charytatywne budzą w niej przeogromne wzruszenie. – Przede wszystkim z tego powodu, że gromadzi się dużo ludzi, dużo ludzi jest zainteresowanych, dużo ludzi chce sobie nawzajem pomagać – uzasadnia. – Ja to lubię, to mnie wzrusza, to mnie jakby dopinguje w moim życiu, w moich działaniach, ogólnie też mnie tak uskrzydla, bo i też widzieć ten proces pomocy i to, że pomoc coś wniosła do życia tych osób i funkcjonowania ich w życiu codziennym ogólnie, jeżeli chodzi o hospicjum.

Tak więc Jaworznianie ponownie celująco zdali egzamin z wrażliwości, a akcja grupy Fenomenalni Jaworzno powiększyła konto jaworznickiego hospicjum, które z pewnością te środki pożytecznie wykorzysta.

Ela Bigas

Jesienny Turniej Tenisa Stołowego

W sobotę, 3 października 2026 roku, w Jaworznie odbędzie się Jesienny Turniej Tenisa Stołowego. Zawody zostaną rozegrane w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 11 przy ul. Jana III Sobieskiego 61.

Turniej organizują LKS Ciężkowianka Jaworzno, Szkoła Podstawowa nr 11 oraz miasto Jaworzno. Wydarzenie ma charakter otwarty, dlatego w rywalizacji mogą uczestniczyć także osoby spoza miasta. Nie jest wymagany określony poziom zaawansowania.

Uczestnicy będą rywalizować w pięciu kategoriach. Osobne grupy przygotowano dla uczniów klas 1-4 i 5-8 szkół podstawowych oraz uczniów szkół ponadpodstawowych. Wystartują również kobiety OPEN i mężczyźni OPEN. Udział w kategorii mężczyzn kosztuje 15 zł. Opłatę należy uiścić gotówką na miejscu.

Mecze będą rozgrywane na czterech stołach, do dwóch wygranych setów. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc obowiązują wcześniejsze zapisy. Zgłoszenia można przesyłać do 1 października. Organizatorzy potwierdzą przyjęcie zgłoszenia SMS-em lub pocztą elektroniczną.

Program zawodów rozpocznie się o godz. 8:30 od rozgrzewki. Oficjalny start zaplanowano na godz. 9:00. Pięć minut później odbędzie się losowanie w kategoriach uczniowskich i rozpoczną się mecze. O godz. 11:30 zaplanowano losowanie kategorii OPEN.

Wręczenie nagród będzie odbywać się w ciągu dnia. O godz. 12:00 nagrody otrzymają najlepsi zawodnicy w kategoriach uczniowskich, o 13:00 zakończy się rywalizacja kobiet OPEN, a o 14:30 przewidziano dekorację mężczyzn OPEN.

Za zajęcie trzech pierwszych miejsc w każdej kategorii przewidziano medale i puchary.

AZ

Oczywista Nieoczywistość – Przetrwanie

Życie weryfikuje nasze zachowania, reakcje, nasz sposób myślenia i postepowania. Czasem robimy rzeczy, których nie podjęlibyśmy się w „normalnych" okolicznościach. Niekiedy myślimy w sposób irracjonalny, z pozoru wymykający się zdrowemu rozsądkowi. Potrafimy przełamać dumę, uprzedzenia, a nawet strach. Są bowiem okoliczności, w których stajemy się „poddanymi własnych instynktów." Najsilniejszym bodaj z nich jest głód, potrzeba przetrwania, przetrwania nas samych jak i naszych najbliższych, szczególnie dzieci. Ludzie wielokrotnie wystawiani byli na różnego rodzaju próby, szczególnie w czasach wszelakich systemów opresyjnych, które człowieka traktowały przedmiotowo. Jednym z nich był okres II wojny światowej i okupacji, które na terenie Polski nabrały niezwykle okrutnego wymiaru.

Waleria Hajek, lata 70. XX wieku
(ze zbiorów autora)

Czas niemieckiej i sowieckiej okupacji to bodaj najstraszniejszy okres w dziejach polskiego państwa i narodu. To czas martyrologii, eksterminacji, celowego niszczenia polskiego narodu, polskiej kultury i państwa, dorobku wielu pokoleń. To czas ponury i zły. Jednak społeczeństwo nasze radziło sobie na wszelkie możliwe sposoby. Polacy przyzwyczajeni byli do konspiracji, do działania w podziemiu, do sabotażu i do… kombinowania. To okres zaborów nauczył ich tej sztuki, wypracowując w społeczeństwie swego rodzaju perfekcjonizm. Pamiętajmy zresztą, że w ciągu ostatnich trzystu niemal lat społeczeństwo nasze pozbawione było możliwości decydowania o sobie samym, a nawet jeśli posiadało ono własne, czy to autonomiczne, czy częściowo niepodległe państwo, to zazwyczaj stało ono w opozycji do obywateli. Jedynie czas II i III Rzeczpospolitej to okres zdecydowanie bardziej sprzyjający rozwojowi narodowemu i społecznemu. Toteż do dzisiaj dla przeciętnego Polaka państwo jako takie przez całe pokolenia kojarzyło się raczej z systemem opresyjnym właśnie, z systemem, z którym trzeba się zmagać, zwalczać, któremu trzeba szkodzić i oszukiwać, w ramach którego trzeba kombinować by przeżyć, któremu się nie ufa. Do dziś w wielu z nas pokutuje takie właśnie przekonanie (chociaż czasem podświadome, utajone, zupełnie jakby zakodowane) będące w rzeczy samej pokłosiem chociażby Polski Ludowej.

Nie chodziło więc o to, czy ludzie byli lub są uczciwi bądź nie, ale o to czy ich potencjalna „nieuczciwość" de iure jest transparentna czy nie, a więc także o to również, czy potencjalne kombinatorstwo spotyka się z potępieniem czy ze społecznym przyzwoleniem. I tutaj zresztą w sposób równoległy należy dotknąć dość delikatnej sprawy jakim było i jest donosicielstwo. W różnych okresach ludzie radzili sobie jak umieli, kombinowali, główkowali; jednak byli i tacy, którzy dla takiego czy innego partykularnego interesu lub ze zwyczajnej ludzkiej zawiści donosili na własnych sąsiadów; tych, z którymi rozmawiali przez płot, którym podawali dłoń i mówili „dzień dobry", ci sami zresztą, którzy „radzili sobie tak samo". Pamiętam, jak wstrząsnęła mną kiedyś relacja z czasów II wojny światowej o okolicznościach drugiej egzekucji w Szczakowej, dokonanej przez gestapo 29 kwietnia 1944 roku. Była to egzekucja pokazowa, mającą zastraszyć lokalną społeczność. Powieszono wówczas kilku kolejarzy, głównie z Długoszyna. Miedzy innymi Antoniego i Alojzego Jarominów, ojca i syna. Oskarżenia sfingowano, wymienieni zaś padli ofiarą „sąsiedzkiego" donosu. Jaka była jego przyczyna, dlaczego ktoś doniósł, co z tego miała? Nie wiadomo. W tym też momencie przypominam sobie, jak kilka lat temu moja babcia Maria Dziadek (dla wtajemniczonych pani Stasia) opowiadała o swej mamie Walerii i jej krótkiej, acz osobliwej historii. Prababcia pochodziła z Balina, urodziła się 09.12.1901, a więc niemal dokładnie 121 lat temu. Była córką Jana i Katarzyny Kasperczyk (z d. Kozub). Wyszła za mojego pradziadka w roku 1920. Byłą więc młodą dziewczyną, żoną o 9 lat starszego Marcina. Doczekali się czwórki dzieci. II wojna światowa była dla nich na pewno czymś niesamowitym, strasznym, pomimo, że przeżyli już wielką wojnę (I wojnę światową), sąsiedzkie powstania śląskie, daleką, ale zatrważającą chwilami wojnę z bolszewikami. Po dwóch dekadach piekło wojny znów powróciło. Niemal z dnia na dzień stali się obywatelami opresyjnej III Rzeszy. W jej obrębie byli co najwyżej obywatelami drugiej kategorii. Szkolnictwo w języku polskim zawężono tutaj do absolutnego minimum, siano terror, na Przemszy zachowano granicę policyjną, której nie można było przekroczyć bez pozwolenia. Ograniczano możliwość przemieszczania w ogóle, racjonowano żywność. To powodowało rzecz jasna, że ludzie kombinowali jak mogli. Szmuglowali różnego rodzaju towary ze Śląska (zajmowały się tym często dzieci). Kwitł nielegalny handel wymienny. Sami zresztą Niemcy w pewnym sensie przymykali na to czasem oko, byli bowiem bardzo przekupni, co handel ten ułatwiało, ale i podnosiło koszty. I moja prababcia jest tutaj tego doskonałym przykładem. Jak wielu innych jeździła po okolicach, kupując czasem żywność, czasem ją sprzedając. Dotyczyło to zresztą niemal wszystkich niezbędnych towarów. Pewnego razu jednak wpadła. Nie wiem, czy ktoś na nią doniósł, czy przesądził o tym przypadek. Wiozła do domu żywność. Nie wiem, skąd wracała. Podobno z jakiejś wsi. Niemcy ją aresztowali. Ponoć nie tylko ją. Finalnie znalazła się w więzieniu w Wadowicach. Przesiedziała tam trzy miesiące. Za to, że chciała wykarmić swoją rodzinę. Wszystko wskazywało na to, że prababcia trafi do Oświęcimia. Stamtąd droga powrotu była zazwyczaj jedna – przez komin. Nie stało się tak jedynie dlatego, że Niemcy, jak już wspomniałem, byli przekupni (lubili nie tylko pieniądze, ale i alkohol). Dziadek zapłacić miał olbrzymią łapówkę za to, by wypuszczono jego żonę. Na szczęście (w nieszczęściu) zarabiał ponoć bardzo dobrze jako górnik strzałowy. Za równowartość wyłożonej sumy można by podobno kupić kawałek ziemi. Babcia wróciła do domu. Nigdy nie mówiła w rodzinie o tym, co przeżyła. Lecz myślę sobie, że permanentne poczucie niepewności o to, co będzie jutro, jest gorsze niż jakakolwiek inna pewność. Szczególnie za kratkami. Nie widać wszak było po niej podobno żadnej traumy. Dlaczego? Najprawdopodobniej dlatego, że była osobą niezwykle dobrą, pogodną, troskliwą. Nie chciała niczego dla siebie, to co miała dawała innym. W sobie pozostawiła jedynie wspomnienia, zapewne głównie te przykre i bolesne. Co sobie czasem myślała, co wspominała? Czy czegoś żałowała, za czym tęskniła? Czy gdyby mogła, zmieniła by cokolwiek?

Po wojnie zresztą ludzie nadal radzili sobie tak jak tylko umieli. Po prostu. Nadal główkowali i kombinowali. W ten czy inny sposób. Czasem na kolanach, czasem z podniesioną głową. Byle do przodu. Prababcia większość życia spędziła jako wdowa, także jako matka i babcia bowiem pradziadek zmarł tuż po wojnie. Sama Waleria Hajek miała zresztą bardzo ciekawą życiową perspektywę; urodziła się w monarchii habsburskiej, przeżyła I wojnę, wojnę polsko-bolszewicką, sanację, II wojnę, stalinizm i spory kawałek Polski Ludowej. Była podobno bardzo dobrą i ciepłą kobietą. Przyczyniła się do rozbudowy domu rodzinnego. Opiekowała się wnuczętami. I niewątpliwie, pomimo faktu, że przeżyła zapewne sporo (choć byli i tacy, co przeżyli znacznie więcej lub nie przeżyli w ogóle) to myślę sobie, że gdyby dziś przyszło jej ryzykować własne życie i bezpieczeństwo dla dobra własnej rodziny, dla własnych dzieci – nie zawahałaby się ani na chwilę. Bo czasem w życiu trzeba być nie tylko dobrym ale i „cwanym". Stety, niestety. Dlaczego? Ponieważ są sytuacje w których jedno drugiego nie wyklucza. Tak po prostu jest. Tak był. I tak zapewne będzie.

Bardzo często mówi się o tym, że na dobrą śmierć trzeba zasłużyć. Tak niewątpliwie było w jej przypadku. W wieku niespełna siedemdziesięciu lat poszła do szpitala. Uskarżała się na problemy żołądkowe. W dniu wyjścia do domu przewróciła się nagle jak kłoda. Zupełnie nieświadomie. Zabił ją zakrzep płucny. W jednej, krótkiej chwili. Skoro więc moment odejścia przyszedł tak nagle i szybko, tak niespodzianie ukołysał ja do wiecznego snu, to myślę sobie, że nie było to kwestią przypadku.

Jarosław Sawiak

eprasa.pl 478b0a589f

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

PARCELA Sprzedam 3 pokoje 85m2. Cynamonowe. 501 358 520.
980/D

PARCELA Sprzedam 3 pokoje, 64m2 Centrum. 533 433 303
980/D

PARCELA Sprzedam 3 pokoje, 125m2 z ogródkiem. 533 433 303
980/D

PARCELA Sprzedam DOM 4 pokoje, 140m2 Centrum. 533 433 303
980/D

PARCELA
Biuro Nieruchomości
Wiedza i 27-letnie doświadczenie
Jaworzno, Królowej Jadwigi 22
www.parcelajaw.pl
tel. 32 751 91 51
Atrakcyjne warunki współpracy

Sprzedam kiosk handlowy nr 29 na Targowisku Manhattan - Podłęże w Jaworznie ul. Grunwaldzka 231. Sklep o powierzchni 27,5 m2 zlokalizowany jest na samym środku zadaszonego targowiska. Tel. 608-654-269
27/D/26

PRACA

SZUKAM PRACY

Sprzątanie, mycie okien i pomoc przy osobach starszych tel. 797 205 012
29/D/22/BEZP.

Szukamy pracy- sprzątanie, mycie okien, prace w ogrodzie, zakupy tel. 574-166-969
BEZP

RĘBIELAK NIERUCHOMOŚCI
Jaworzno, ul. Grunwaldzka 54A
Profesjonalna obsługa zakresie obrotu nieruchomościami, scalania i podział gruntów.
Zapraszamy
Renata Rębielak tel. 796 500 086
Kamil Cebula tel. 535 858 520
Masz wąską działkę? Przyjdź! Scalimy ją. Tel. 535 858 520
Poszukujemy mieszkań, domów, działek na sprzedaż. tel. 535 858 520
577/D/14

Rencista z II grupą poszukuje pracy w charakterze dozorcy, stróża, portiera, tel. 695 922 688
BEZPŁ.

Podejmę opiekę nad osobą starszą lub dzieckiem posiadam doświadczenie, tel. 514 495 982
BEZPŁ.

Zaopiekuję się osobą starszą, sprzątanie, gotowanie tel. 508 158 076
BEZPŁ.

Opieka i nauka dla dziecka, odrabianie zadań domowych, przygotowanie do sprawdzianów ze wszystkich przedmiotów na poziomie szkoły podstawowej i gimnazjalnej, nauczyciel dyplomowany tel. 509 343 258
BEZPŁ.

Pomoc przy osobach starszych pielęgnacja, zakupy, sprzątanie tel. 785 478 139
BEZPŁ

Opiekunka ewentualnie opieka pielęgniarska w Jaworznie lub okolice, godziny nie odgrywają roli tel. 509 596 608
110/D/19

Szukam pracy dodatkowej - opieka nad osobami starszymi:przygotowanie posiłków, utrzymanie czystości w domu, pomoc w codziennych czynnościach, umawianie wizyt lekarskich tel. 535 115 155
57/D/21/B

Kobieta lat 44 szuka pracy przy sprzątaniu i podobnych obowiązkach. Tel 730-030-554
8/D/23

Szukam pracy – sprzątanie, mycie okien, pomoc starszym osobom tel. 508 417 352
23/D/22

USŁUGI

Od nowa ocieplenia elewacji, 20 lat doświadczeń, prace ogólnobudowlane 664-781-745
46/D/22

NAPRAWA TELEWIZORÓW u klienta Bajda Krzysztof, serwis RTV tel. 603 090 508
981/

Cyklinowanie www.parkiecik.com.pl, 602 578 174
29/D/15

Przeprowadzki kompleksowo Utylizacja 32 220 64 27, 531 944 531
933/D

Ocieplenia, ocieplenia poddaszy, odnowa elewacji, prace ogólnobudowlane tel. 604-478-121
46/D/22

Malowanie dachów, papa termozgrzewalna, gonty papowe tel. 605 835 147
19/D/24

KOMPUTERY-usuwanie problemów. Dojazd bezpłatny. Tel. 502 863 471
1/D/26

MOTORYZACJA

KUPIĘ

Skup aut, osobowe, dostawcze. Całe lub uszkodzone. Tel. 531 666 333
310/D/14

Kupię każdą TOYOTĘ, również uszkodzone. Najlepsze ceny 531 666 333
310/D/14

Skup aut całych i rozbitych. Tel. 509 675 586
13/D/22

JARMARK

KUPIĘ

Kupię książki, płyty muzyczne. Dojazd. Gotówka 509 675 586
2/D/18

INNE

Noclegownia przyjmie: odzież męską (spodnie, swetry, buty, bielizna, kurtki), pościel, ręczniki (w dobrym stanie) itp. oraz sprzęt komputerowy dla naszych podopiecznych, zapewniamy transport tel. 32 615 19 30 czynny od 8.00 – 18.00
BEZPŁ.

NAUKA

Angielski tel.511-318-138
26/D/26

Z OSTATNIEJ CHWILI

Remont od A do Z gładzie, malowanie 605 835 147
54/D/17

OGŁOSZENIA DROBNE
CENA ZA SŁOWO 1,23 zł
ogłoszenie własne

Informacje kulturalne, wydarzenia: 23 – 29 września

22 – 27 września, Tydzień Seniora 2026

23 września – godz. 18.00, 37 spotkanei z cyklu „Z Historią na Ty", prelekcja pt. „7. Kompania Rezerwy Policji Państwowej w Jaworznie (1936 – 1939), prowadzący – insp. dr Piotr Uwijała, Muzeum Miasta Jaworzna, ul. Pocztowa 5

24 września – godz. 18.00, Wernisaż fotografii „Mirosław Miranowicz. Pamięć srebra Vol. II", ATElier Kultury ul. A. Mickiewicza 2

25 września – godz.17.00, Spektakl „Kraków, czwarta rano" w reż. Stefana Warzyńskiego, ATElier Kultury ul. A. Mickiewicza 2

25, 27 września – „Chwalebne Dzieje Lotnictwa Polskiego" w 100-lecie zakończenie rajdu por. pil. Bolesława Orlińskiego i sierż. Leonarda Kubiaka po trasie Warszawa-Tokio-Warszawa

26 września – godz. 09.00 – 13.00, 14. Regaty Kajakowe, Ośrodek Wypoczynkowo-Rekreacyjny „Sosina" ul. Bukowska 10

26 września – godz. 15.30, godz. 19.00, spektakl „Jutro będzie futro", Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Inwalidów Wojennych 2

27 września – godz. 8.00 – 13.00, Jaworznicki Pchli Targ, Płaszczka, pl. Górników 1

27 września – godz. 18.00, Marek Długopolski, koncert jubileuszowy – 50 lat na scenie, Jazz Club Muzeum, ul. Pocztowa 5

28 września – godz. 17.00, wernisaż Magia kolorów – wystawa WTZ, ATElier Kultury w Jaworznie ul. Wiosny Ludów 1.

eprasa.pl 478b0a589f

STREFA ZRZUTU
Pierwsza lightowa strona dla chilloutu
nr 38/791 2026

Jakub Dąbek

permanentna powieść satyryczna pisana przez życie – odc. 723

– No i co, była już u ciebie kontrola? – zapytał detektyw Dąbek, spotykając kolegę przed blokiem TBS.
– Jaka kontrola? Gazowa?
– Poważniejsza. Szmatkowa.
– Dąbek, ty znowu bez śniadania?
– Czytałem wasz regulamin. Paneli na mokro myć nie wolno. Wyłącznie wilgotną szmatką. Zastanawiam się, kto będzie ustalał moment, w którym wilgoć przechodzi w działalność wywrotową.
– Ja tam myję mopem.
Dąbek spojrzał na niego z zawodowym zainteresowaniem.
– Przy świadkach bym tego nie powtarzał.
– Przecież podłogę trzeba umyć.
– Oczywiście. Ale wyobraź sobie: sobota, kończysz sprzątanie, ktoś puka. Otwierasz, a tam prezes z teczką. „Dzień dobry. Czy możemy zobaczyć szmatkę?”.
– Powiem, że nie mam.
– A on zerknie na panele: „To ciekawe. Podłoga czysta, szmatki nie ma. Proszę się dobrze zastanowić nad odpowiedzią”.
– Może żona umyła?
– Pięknie. Pierwsze pytanie i już obciążasz rodzinę.
Kolega westchnął.
– To co mam robić?
– Zachowaj spokój. Nie dotykaj wiadra. Zażądaj, żeby wilgotność mopa sprawdzono w obecności twojego pełnomocnika.
– Pełnomocnika od sprzątania?
– Przy takich przepisach ktoś w końcu otworzy kancelarię.
– Byle nie w mieszkaniu. Działalności gospodarczej też nam zabronili.
– Czyli obrona mopa wyłącznie poza miejscem popełnienia czynu.
Kolega obejrzał się w stronę wejścia.
– A prezes się nie może nadziwić, że te zasady kogokolwiek dziwią. Przecież to podobno takie normalne.
– Rozumiem. Szmatka wilgotna, pies cichy, dziecko kulturalne, mieszkaniec pozbawiony pytań. Faktycznie, pełna norma.
– Może po prostu chcą porządku?
– Porządek bardzo dobra rzecz. Tylko zastanawiam się, czy w dokumentacji przewidzieli, że ktoś tam będzie jeszcze mieszkał.
Ruszyli w stronę klatki schodowej.
– Tutaj też nie możemy za długo gadać – uprzedził kolega. – Zakaz spotkań towarzyskich.
Dąbek natychmiast wyjął notes.
– W takim razie od tej chwili cię przesłuchuję.
– O co?
– O wilgotność. Rozmowa służbowa. Jak się zaśmiejesz, wpiszę, że podejrzany reaguje nerwowo.
– A jak sąsiadka powie „dzień dobry”?
– Odpowiesz. Ale bez „co słychać”, bo to już zaproszenie do dalszych nieprawidłowości.
– A przytrzymać jej drzwi?
– Możesz, tylko bez nawiązywania więzi.
Za drzwiami mieszkania rozległo się szczekanie.
– No i mamy kolejnego delikwenta – powiedział Dąbek.
– On zawsze szczeka na dzwonek.
– Zapoznałeś go z regulaminem?
– Próbowałem. Zjadł róg kartki.
– Czyli zgłosił uwagi.
– Pies po prostu jest psem.
– Wiem. Najgorzej, jak rzeczywistość nie chce współpracować z dokumentacją.
Kolega uciszył zwierzę i otworzył drzwi. Z głębi mieszkania dobiegło donośne: „Tato, gdzie jest ładowarka?!”
Dąbek uniósł palec.
– A ten obywatel? Kulturalny?
– Zależy, czy ma internet.
– To ryzykowne. Regulamin wymaga od rodziców zwracania uwagi na kulturalne zachowanie dzieci.
– Zwracam. Codziennie. Czasami tak kulturalnie, że sam się sobie dziwię.
– Tylko według jakiej normy? Savoir-vivre'u? Dekalogu? Osobistych oczekiwań prezesa?
– Może wystarczy, że mówi „dzień dobry” i nie niszczy ścian?
– Oby. Bo jeszcze wyobrażam sobie egzamin przy drzwiach. „Jak ustępujemy starszym? Jak zachowujemy się w windzie? Co robimy, gdy tata wyciąga mokrego mopa?”.
– Nie donosimy na tatę.
– Bardzo dobrze. Rodzina przygotowana.
Usiedli w kuchni. Kolega nastawił wodę i wyjrzał na balkon.
– Pranie też musiałem obniżyć. Ma nie wystawać ponad balustradę.
– Rozsądnie. Jeszcze ktoś z ulicy odkryłby, że mieszkańcy noszą majtki.
– A osłona musi mieć kolor balustrady.
– Czyli prywatność jest dozwolona, o ile pasuje do elewacji.
– Żona chciała inną.
– Żona musi zrozumieć, że ma swoje upodobania, a budynek swoje dobro nadrzędne.
– Jakie?
– Żeby z daleka nie było widać, że mieszka w nim kilka różnych osób.
Kolega postawił filiżanki na stole.
– Powiem ci, Dąbek, że gdyby naprawdę przyszli to wszystko sprawdzać, byłoby trudniej niż z księdzem po kolędzie.
– Zdecydowanie. Na kolędę masz przygotowany stół, a tutaj jeszcze trzeba wyjaśnić, dlaczego pod jego nogami nie ma filcu.
– Księdzu człowiek przynajmniej wie, co odpowiedzieć.
– Tutaj też możesz: „Od ostatniej kontroli myłem trzy razy, dwa razy wilgotno, raz niestety poniosły mnie emocje”.
– A pokuta?
– Wyżymać, aż przyjdzie opamiętanie.
– I wodę święconą trzeba będzie uważać, gdzie się stawia.
– Zwłaszcza na panelach. Błogosławieństwo nie zastępuje instrukcji producenta.
Przez chwilę pili kawę w milczeniu.
– Wiesz, czego jeszcze brakuje? – odezwał się kolega. – Żeby zaczęli zaglądać pod kołdrę.
Dąbek odstawił filiżankę.
– Nie podpowiadaj.
Jeszcze powstanie rozdział o prawidłowym pożyciu małżeńskim.
– To znaczy?
– Nie za głośno, ale regularnie. W trosce o spokój sąsiadów oraz rytmiczne funkcjonowanie gospodarstwa domowego.
– I kto miałby to sprawdzać?
– Głośność sąsiedzi. Regularność sam wykażesz w sprawozdaniu.
– Miesięcznym?
– Na początek. Jak będą rozbieżności, przejdziecie na tygodniowe.
– A spontaniczność?
– Oczywiście dopuszczalna. Po wcześniejszym zgłoszeniu.
– A jak jednego wieczoru oboje nie mamy ochoty?
– Wpisujecie przerwę techniczną. Tylko nie za często, bo ktoś zapyta, czy lokal wykorzystujecie zgodnie z przeznaczeniem.
Kolega zakrztusił się kawą.
– Ty powinieneś im te regulaminy pisać.
– Nie mogę. Mam tendencję do zostawiania ludziom odrobiny prywatności. Poważna wada zawodowa.
– Najgorsze, że naprawdę nie chcę awantur. Chcę mieć spokojnych sąsiadów, posprzątaną klatkę i normalnie żyć.
– No właśnie. I to się da zrozumieć bez komisji od wyżymania.
– Tylko jak odróżnić rozsądny przepis od przesady?
– Zadać sobie pytanie, czy rozwiązujemy problem, czy produkujemy nowy powód do skargi.
Kolega zamyślił się.
– Może ja jednak przesadzam z tym zdziwieniem?
– Nie wiem. Zapytaj prezesa, jaki jest dopuszczalny poziom. Byle pisemnie, żebyś potem mógł wykazać, że dziwiłeś się zgodnie z wytycznymi.
Dąbek dopił kawę i wstał.
– To ja lecę.
– Poczekaj, pokażę ci jeszcze salon. Żona kupiła nowy dywan.
Detektyw zatrzymał się na progu.
– Kiedy myłeś tutaj podłogę?
– Dwadzieścia minut temu. Ale już wyschła.
Dąbek powoli wyjął notes.
– Wyschła? Czyli śladów nie ma. Dywan położony. Żona poza domem. Wiadro pewnie też opróżnione?
– Dąbek, przestań!
– Spokojnie. Ja ci wierzę. Tylko nie wiem, czy prezes uwierzy.

Kątem oka

pół żartem, pół serio

Rewia mody…na cmentarzu!

Do Wszystkich Świętych jeszcze półtora miesiąca, a lokalne kwiaciarnie już przeżywają oblężenie. W tym roku na nagrobkach króluje nowoczesność – tradycyjne chryzantemy muszą ostro walczyć o punkty z designerskimi zniczami i kompozycjami godnymi paryskich wybiegów. Jeśli nie masz wizji, jak elegancko „ustroić” bliskich, z pomocą spieszą florystki. Te cmentarne stylistki dobiorą wieniec pod kształt, rozmiar pomnika, a nawet… charakter zmarłego! W końcu ogień na grobach to spuścizna po poganach, ale to my, współcześni Europejczycy, zrobiliśmy z tego prawdziwy festiwal designu. Pytanie tylko: czy tradycyjna chryzantema ostatecznie przejdzie do lamusa?

Internet uczy kultury (szybciej niż straż miejska)

Mówi się, że sieć czyni cuda – i w Jaworznie mamy na to twarde dowody! Okazuje się, że wirtualny wstyd działa lepiej niż mandaty. Pewne młode damy zwinęły z parapetu kwiaty, ale gdy ich miny trafiły na lokalne portale, dostały nagłego napadu uczciwości. Kwiatki wróciły na miejsce, a właściciel usłyszał słowo „przepraszam”. Z kolei śmieci, które ktoś „przypadkiem” zgubił w Borach, po fali internetowego hejtu zniknęły w ekspresowym tempie – posprzątała je ta sama firma, która je porzuciła. Kto potrzebuje policji, skoro mamy miejski monitoring na Facebooku?

Grzybobranie z dreszczykiem (i szakalem w tle)

Złe wieści dla fanów zbierania podgrzybków w okolicach Bukowna: przez remont ulicy Bukowskiej autem tam nie dojedziecie. Zostaje albo ekstremalny marsz, albo przesiadka na lasy ciężkowickie. Ale uwaga! Tamtejsze fotopułapki zamiast dorodnych borowików zarejestrowały ostatnio jelenie, wilki i… szakala! Nie chcemy Was straszyć i odbierać frajdy z pełnego koszyka, ale patrzcie uważnie pod nogi. Czasem zamiast na maślaka można nadepnąć na grubszego zwierza.

Jaworznicki casting na…miss choinek!

Czyżbyśmy w Jaworznie pozazdrościli Watykanowi? Na placu św. Piotra co roku stawiają gigantyczne drzewo od zagranicznych darczyńców, a nasz MZDiM nie chce być gorszy. Właśnie ruszyły poszukiwania idealnej choinki, która rozbłyśnie na jaworznickim rynku! Masz na posesji okazałego świerka, który zasłużył na swoje pięć minut sławy? Jeśli ma około 6 metrów i nienaganną prezencję, zgłoś go do MZDiM. Całe miasto czeka na tę jedyną, zieloną celebrytkę!

Jaworzno mało znane – Exodus

Historia Jaworzna to dzieje ludzi, którzy znaleźli się tutaj niejednokrotnie przypadkowo. Znaczna część populacji miasta to ludzie z zewnątrz lub ich potomkowie. Niektórzy z nich traktowali Jaworzno jako jeden z etapów swojej życiowej historii ale – jak to mówi jedno ze starych powiedzeń: „człowiek planuje, a Pan Bóg się śmieje”.

Katarzyna i Andrzej Sawiakowie w latach 40. XX wieku (ze zbiorów autora)

Nie inaczej było w przypadku mojej własnej rodziny, a dokładnie jej części. Szczerze mówiąc bowiem fakt, że urodziłem się i wychowałem właśnie tutaj, jest sumą wielu przypadków. Rodzina mojej mamy bowiem ma swoje korzenie w rejonie Szczakowej i Długoszyna, które w sposób zweryfikowany sięgają siedemnastego stulecia. Jednak rodzina mojego taty znalazła się tutaj zupełnie przypadkowo.

Dziadek urodził się na Ukrainie w polsko-ruskiej rodzinie. W czasie kampanii wrześniowej trafił na kilka lat na Węgry, gdzie był internowany jako uczestnik kampanii wrześniowej. Tam poznał moją babcię, rodowitą Węgierkę, z którą jeszcze w czasie wojny wziął ślub. Po wojnie dziadek podjął dość zasadniczą i kontrowersyjną decyzję, dotyczącą powrotu do Polski. Nie chodziło mu tutaj o rodzinne strony na zachodzie Ukrainy, ale o Polskę powojenną, tą nową, w nowych granicach. I tak się rzeczywiście stało. W 1948 opuszczają Węgry i ruszają do Polski. Podróż z Budapesztu do Krakowa trwa osiem tygodni. Było to w dużej mierze spowodowane brakami węgla, co doprowadzało do bardzo długich postojów w szczerym polu. Sytuacja jest o tyle dramatyczna, że trwała wówczas zima, bardzo mroźna. Ich roczna córeczka zachorowała na zapalenie płuc. Gdy dotarli do Krakowa dziecko zmarło. Dziadkowie przez jakiś czas mieszkali w grodzie Kraka. Tam dziadek powziął myśl, by wybrać się na ziemie odzyskane. Wieść gminna głosiła, że na zachodzie domy stoją puste, a gospodarstwa stoją otworem. Tereny opuścili tamtejsi Niemcy. Ziemie te przypominały swego rodzaju El Dorado. Sceny przypominały trochę te z filmu „Sami Swoi”. Dziadek jest zdeterminowany wyjazdem na zachód. Babcia jednak mówi „nie”. Boi się bowiem, że Niemcy prędzej czy później wrócą i trzeba będzie uciekać z powrotem.

Była to swego rodzaju psychoza, taka sama jak ta, że kolejna wojna światowa to tylko kwestia czasu. Dziadek jest zły. Na zachód, w okolice Środy Śląskiej wyjeżdża jedna z jego sióstr. Druga pozostaje na starych kresach. Dziadka ciągnie na zachód. Jednak babcia obstaje przy swoim. I wtedy dziadek otrzymuje przydział pracy w Jaworznie. Przyjeżdżają więc tutaj i nieświadomi tego co przed nimi, zaczynają zapuszczać korzenie. Dziadek zaczyna pracę na kopalni „Komuna Paryska”. Babcia zajmuje się domem. Rodzi tutaj kolejne dwie córki, a potem mojego tatę. Najpierw mieszkają w okolicy Grodziska, potem nieopodal ulicy Glinianej. Potem przez wiele lat mieszkają w domu byłego komendanta jaworznickiego obozu na starych Chrustach. Kiedy w latach osiemdziesiątych budynek jest rozebrany pod budowę bloków, dziadkowie dostają mieszkanie na Podwalu. Dla dziadka to jednak było za dużo. Gwałtownie zapadł na zdrowiu i szybko zmarł, zupełnie jak podcięte drzewo. Był to rok 1984. Babcia zostaje sama na prawie trzydzieści lat. Umiera w 2013 roku. Przez wszystkie te lata powtarza ciągle, że nie ma nic gorszego jak samotność. Tęskni za rodzinnymi Węgrami, za siostrami, które umierają wcześniej niż ona. Zarówno babcia jak i dziadek spoczywają na jaworznickim Wilkoszynie.

Jaworzno było dla nich zapewne obcą ziemią, ziemią niczyją, ale jednocześnie wybraną świadomie. Zamiast pędzić bowiem gdzieś na zachód, pozostali tutaj na zawsze. To dzięki nim jest moja rodzina, ja. Po prostu. Jaworzno stało się dla nich finałem exodusu, który miał trwać dłużej i zagnać ich dalej. Tak się jednak nie stało. Pozostali tutaj i są do teraz, nie tylko w głębinach jaworznickiej ziemi ale i w naszych sercach.

Jarosław Sawiak

eprasa.pl 478b0a589f